

# Dziś: Zamach na Cziczeryna we Frankfurcie?

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron.

Nr. 20

Koszt numeru  
20 gr.

na prenumeratę  
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4.34 gr.  
Cie rob. 3.70 gr.  
Czas. do dom. 36 gr.  
Z przes. poczt. 2 gr.  
Mies. z dod. list. 5.29 gr.  
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

XXX r.  
Istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuski 41  
TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-7  
Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWIŃ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek dnia 21 stycznia 1927 r.

## Hromada była przygotowana na represje

### Aresztowania w dalszym ciągu trwają.

### Niezależna Partja Chlopska wiedziała o mających nastąpić rewizjach.

Warszawa 20 stycznia (tel. wł.)  
POD NOWĄ FIRMA.

Prasa wileńska udziela dużo uwagi na formom organizacyjnym, które przyję „Hromada”, oddając się pod kierownictwo „ow szkoły białoruskiej”. „Dziennik Wileński” jest zdania, że dotychczasowa robota jest dalej prowadzona. Inne pisma podkreśla, iż „Hromada” musiała być przygotowana na represje, skoro z taką szybkością mogła się przystosować do wytworzonej sytuacji.

#### NIEZALEZNA PARTJA CHLOPSKA

Podczas rewizji w rękach policji znalazł się okólnik centrali „Niezależnej Partji Chlopskiej”, rozesyłany przed tygodniem, porający członkom N.P.Ch., wobec możliwych rewizji i aresztowań, zniszczenie papierów, które mogłyby być użyte za dowód nieałości kierunku działania Partji

#### W TORUNIU.

Władze wojskowe w Toruniu wykryły ostatnio nową organizację komunistyczną 63-im pułku piechoty, gdzie aresztowano kilkudziesięciu żołnierzy białoruskich, pozostających w ścisłym kontakcie z aresztowanymi członkami białoruskiej „Hromady”. Przy aresztowanych znaleziono obszerną korespondencję, prowadzoną z posłami białoruskimi.

W tych dniach władze wojskowe przetransportowały do więzienia w Grudziądzu, dyspozycji prokuratora wojskowego sądu rejonowego, 12 żołnierzy, którzy na terenie

tutejszego (toruńskiego) garnizonu założyli dwie „jaczejki” komunistyczne. Na czele tych „jaczejek” stali szeregowcy: Litwiński i Baluk. „Jaczejki” współdziałały z komitetem komunistycznym białoruskim.

#### NA WOŁYNIU.

Aresztowania komunistów na ziemiach wschodnich, mianowicie w województwach, sąsiadujących z Wołyniem, wywołały zrozumiałe, olbrzymie wrażenie wśród obozu mniejszości narodowej ruskiej na Wołyniu. Konsternacja jest tem większa, że dziwnym zbiegiem okoliczności aresztowania szkodników komunistycznych w sąsiadującym województwie poleskim odbyły się w kilka dni za ledwie po zapadnięciu wyroku sądowego we Włodzimierz.

Aresztowania, dokonane na Polesiu, nie objęły powiatów kamień-koszy-

skiego i sarneńskiego, które podległy są okręgowi sądu w Łucku i w Równem. Na samym Wołyniu aresztowań nie było. Fakty te tłumaczą się rozbięciem akcji żywiołów komunistycznych, zorganizowanych na Wołyniu przez posłów Prystupę i Paszczuka, jeszcze w r. 1925 i 1926, kiedy na Wołyniu urzędował dzisiejszy prokurator wileński, p. Bronisław Steinmann.

Jakkolwiek aresztowań na samym Wołyniu nie było, tem nie mniej wywołują one przestraszenie wśród tych stronnictw, które uprawiały połowiczną lub ukrytą pod różnymi pozorami robotę komunistyczną.

Niezmiernie charakterystyczną jest na Wołyniu nieobecność posłów komunistycznych Prystupy i Paszczuka. Pierwszy jeszcze przed procesem włodzimierskim wyjechał w niewiadomych celach do Ameryki (Stanów Zjednoczonych i Kanady).

## Biret kardynalski na głowę nuncjusza Lauriego

### Włoży Prezydent Rzeczypospolitej.

Warszawa 20 stycznia (tel. wł.)

Ceremonja wręczenia przez p. Prezydenta biretu kardynalskiego nuncjuszowi kardynałowi Lauri będzie miał przebieg następujący:

Dnia 25 bm. o godzinie 10-ej rano Jego Eminencja przyjedzie do Zamku w towarzystwie szefa protokołu i w asyście oddziału

szwoleżerów.

Ceremonja nałożenia biretu odbędzie się w kaplicy zamkowej. Dokona jej po mszy odprawionej przez biskupa Galla, p. Prezydent w obecności korpusu dyplomatycznego. Rządu i t. d. Bezpośrednio potem szef protokołu wręczy nuncjuszowi odznaki orderu Białego Orła.

## Szkoła tańca

W. Lipińskiego GRAND HOTEL (Traugutta 1)

rozpoczyna co dwa tygodnie nowe komplety. Informacje między 12 a 1 1/2 i od 6-ej. 185-

Dr. med.

WŁ. POLAKOWSKI

spec. chor. kobiecych  
ul. Piotrkowska Nr. 113,  
wyjechał, wraca 7 lutego. 185-

## Polska interwencja w sprawie twierdz niemieckich?

### Niepokój prasy niemieckiej

Berlin 20 stycznia (tel. wł.)

Dzienniki dzisiejsze drukują depeşe z Paryża, zawierające wiadomość o wręczeniu przez polskiego ambasadora konferencji ambasadorów memorjału polskiego w sprawie niemieckich twierdz i fortyfikacji na po-

graniczu wschodnim. Depesze są lakoniczne, o treści memorjału nie wzmiankują, świadczą jednak, że „niespodziewana interwencja” polska może wpłynąć na znaczne skomplikowanie całej sprawy.

# Sensacyjne rewelacje o zbrojeniach niemieckich

## Robota na odcinku Głogów.

Warszawa 20 stycznia (tel. wł.)

Zbrojenia niemieckie nad granicą polską odbywają się w pełnym tempie. Zwłaszcza dba się o odcinek Głogów, położony od granicy polskiej o kilkadziesiąt kilometrów. Niedawno słynny general von Seeckt odbył tam dłuższą inspekcję. Była tam wprawdzie międzysojusznicza komisja kontroli zbrojeń niemieckich, ale uwiadomione uprzednio dowództwo Reichswehry poczyniło odpowiednie przygotowania, tak że komisja oczywiście nic nie znalazła.

W majątku niejakiego Fletschera w Salisch koło Głogowa zdeponowano samoloty bojowe, a niedawno złożono tam nadesłane z Magdeburga 600 centnarów drutu kołowego.

W posiadłościach hr. Dohny w powiecie głogowskim rozlokowane są znaczne ilości broni i między innymi armaty, sprzęt artyleryjski i miotacze płomieni, których dostarczono, jako przyrządów do tępienia gąsienic. Broń umieszczono w piwnicach, szopach leśnych i pod klepiskami stodół. Pod kierownictwem nadleśniczego gromada bojowców czyści złożoną broń i utrzymuje ją w stanie używalności. Hr. Dohna pobiera z ministerstwa Reichswehry fundusze na pokrycie kosztów

## A MOŻE RZECZYWISCIE DO ROKU 2000 GO?

2000 go?

Paryż 20 stycznia (ate)

Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych deputowany alzacki Oberkirch, zwyczajnie przedwczesne opróżnienie Nadrenji, oświadczył, iż ewakuacja rozwiązałaby ręce Niemcom na Wschodzie, co zagrażałoby Polsce.

Briand oświadczył, iż mówiąc o polityce europejskiej, nie można wyłącznie myśleć o stosunkach francusko-niemieckich. Polityka izolacji jest niemożliwa. Przed Francją stoi alternatywa polityki pojednania lub przymusu. Gdyby kierowano się w stosunku do Niemiec nieufnością, należa-

łoby utrzymać w Niemczech wojska okupacyjne do roku 2000.

Paryż 20 stycznia (pat)

W przemówieniu na wczorajszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych izb, Briand, poruszając sprawę fortec wschodniopruskich, powiedział:

„Oczekuje się nowych propozycji niemieckich i nie traci się nadziei, iż układ mo-

że być osiągnięty przed 1-szym lutego, to jest przed datą, w której w razie niedojścia do porozumienia sprawa automatycznie przekazana zostaje Lidze Narodów”.

Briand zaznaczył dalej, że sprawa rozbudowy fortec wschodniopruskich wysunięta została przez rząd zainaugurowaniem polityki lojalnej, powiła bowiem w okresie okupacji głębia Rukry. Odprężenie, jakie od tej pory się ujawniło dzięki polityce zbliżenia, pozwoliło międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowej przeprowadzić ankietę bardziej metodyczną, co dawniej natrafiało na trudności.

# Krwawa chmura nad Chinami.

## Mobilizacja sił Anglii

Londyn 20 stycznia (tel. wł.)

Oddziały armji angielskiej zbierają się w portach przed wyjazdem do Chin. Rząd postanowił wysłać na wschód pewną liczbę czołgów i wzmocnić siły lotnicze.

Londyn 20 stycznia (tel. wł.)

Według doniesień z Pekinu, wczoraj zdarzyły się poważne zaburzenia w Frow-Czou, podczas których zburzono dwie angiel-

skie szkoły, szpital, kościół amerykański i misję francuską.

Chińskie władze wojskowe wystąpiły dopiero wtedy, kiedy demonstranci spustoszyli zabudowania, należące do cudzoziemców. Dwie osoby zostały zabite.

Z Tokio donoszą, iż rząd japoński zamierza wysłać oddział w sile 1,500 ludzi dla obrony Tien-Tsina.

# Włochy propozycją Jugosławii podział Albanji.

## Jugosławia jednak nie godzi się na ten projekt.

Białogród 20 stycznia (tel. wł.)

Tutejsza prasa podaje wiadomość bez komentarzy, którą podały poprzednio dzienniki greckie, że włoski poseł przedłożył zastępcy jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych projekt uregulowania obopólnych spraw albańskich. W projekcie tym przewidziane jest zawarcie jugosłowiańsko-albańskiego układu na wzór włosko-albańskiego. Albania ma być podzielona na strefy wpływów gospodarczą, polityczną i kulturalną. Centralna i południowa Albania ma pozo-

stać pod wpływem Włoch, północna zaś Albania ze Skutari, Kornicą z wykluczeniem Elbasaru i Tirany pod wpływem Jugosławii. Kościół albańsko-ortodoksyjny ma zostać podporządkowany patriarchatowi białogrodzkiemu. Jugosłowiański kapitał ma mieć zapewnione 30 proc w albańskim Banku Narodowym. Na wypadek niepokojów w Albanji ma nastąpić wspólna interwencja Włoch i Jugosławii. O ile Jugosławia zgodzi się na powyższy projekt Włochy zobowiązują się być pomocne w ratyfikacji układu Salonick

# Węgry żądają zwolnienia

## Od kontroli międzysojuszniczej zbrojeń

Białogród 20 stycznia (tel. wł.)

Rząd węgierski zawiadomił tutejsze ministerstwo spraw zagranicznych, że przedłożył mocarstwom żądania zniesienia kontro-

li wojskowej na Węgrzech. Rząd jugosłowiański natychmiast zawiadomił państwa Ententy o tem żądaniu.

# Na wozie i pod wozem.

## Ukraina wynaradawia Rosjan

Ryga 20 stycznia (tel. wł.)

Podczas kongresu mniejszości narodowych na Ukrainie ujawniło się wielkie niezadowolenie mniejszości rosyjskich, które przez ukraińców są wynaradawiane. Przedstawiciele ludności rosyjskiej skarżyli się na zamykanie szkół, wydawanie w rdzennie rosyjskich miejscowościach dokumentów i urzędowych ogłoszeń wyłącznie w języku ukraińskim i t. d. Rosyjskie mniejszości na Ukrainie wystąpiły z szeregiem postulatów,

mających na celu zapewnienie im odrębności kulturalnej.

## 34 WSI DOSZCZĘTNIE ZRUJNOWANYCH.

Moskwa 20 stycznia (tel. wł.)

Donoszą z Elisawetgradu na Kaukazie, iż w okolicy na znacznej przestrzeni odczuwają silne wstrząśnienia ziemi.

290 wsi dotknięte zostało trzęsieniem z czego 34 są doszczętnie zburzone. Szkody obliczają na kilkadziesiąt milionów rubli.

## Kino Dom Ludowy.

Przyjazd 34

177

D Z I S.

D Z I S.

## „Z rak do rak”

Dzieje naiwnej dziewczyny która wierzyła obietnicom mężczyzny

W roli głównej królowa ekranów Gloria Swanson.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę niedziela i święta od 2 do 5 po poł. I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W sobotę niedzielę święta od godz. 10 do 12 m. 30 gr. II m. 20 gr. III m. 10 gr.

## Miejski Kinen atograf Oświatowy

Czwartek dnia 18 stycznia 1927 r.

Dla do- r szych Rozpetane żywioły

(Potop) Dramat w 8 cz. osnuty na tle strasznej katastrofy jaka miała miejsce w Am. Ryce w 1809 r. Dla mł. dzieci Kopciuszek (3 siostry) Baika w 8 cz. wedl Hoffmanna i Brentano.



## Warszawa i Kraj.

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju”  
Warszawa 21 stycznia

### Jeszcze jedno ministerstwo.

Wniosek o nominacji pos. Bogusława Miedzińskiego na ministra poczt i telegrafów jest już złożony w kancelarii cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Nominacja ta będzie podpisana przez p. Prezydenta natychmiast, po powrocie ze Spaly.

### Sporysz trucizną.

Ze wsi Serecy koło Lwowa donoszą o wypadku zatrucia dwóch rodzin chlebem zawierającym sporysz. Z powodu otrucia zmarł rolnik Zajac, którego ciało przed śmiercią przybrało barwę sino-granatową. Rodzinę Zajaca i jego sąsiadów dolano uratować.

### Porozumienie w przem. cement.

Po dłuższych pertraktacjach doszło do porozumienia między syndykatem przemysłu cementowego w Warszawie a syndykatem Małopolskim. Otwarte zostało wspólne biuro pod nazwą „Centro-cement”, które ustaliło cenę złotych 7,50 za 100 kg. Wskutek jednak zastoju w ruchu budowlanym, ilość zamówień jest znikoma.

### Nowa fabryka platerów

Przy obecnym zastoju w przemyśle, godnym uwagi jest fakt powstania w Toruniu fabryki platerów, którego założycielem jest pan Wohgemut, obywatel polski z Ameryki. Fabryka ta zatrudnia wielką ilość robotników i ma widoki powodzenia.

### Zjazd cukrownictwa

W drugiej połowie maja r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd cukrownictwa Rzplitej Polakiej z okazji 100-lecia cukrownictwa polskiego.

### Grünbaum jedzie do Ameryki

W najbliższych dniach wyjeżdża poseł Grünbaum do Ameryki, gdzie będzie brał udział w żydowsko-amerykańskim kongresie podczas którego wygłosi szereg referatów, dotyczących zagadnień sjonistycznych i żydostwa polskiego.

### Zydowski przyjaciel

Nowy minister oświaty pan Dobrucki wydał rozporządzenie odnośnie przyznania prawa publiczności żydowskim szkołom zawodowym na terenie wileńskiego okręgu naukowego.

### Awantury „hrom:dników”

W dniu 14 b. m. podczas odbywającego się we wsi Zatrudzie nielegalnego zabrania hurtka B. W. R. Hromady przybyły na miejsce funkcjonariusze policji zostali przyjęci obelgami, przyczem niektórzy z zebranych wołali: „tu jest Białoruś; wolno nam wiec cować, a policjant winien mówić do nas po białorusku”. Przeciw winnym zwołania nielegalnego zabrania i stawiania oporu funkcjonariuszowi policji wdrożono dochodzenie

### Falszowanie paszportów zagraniczą.

Sąd okręgowy w Warszawie nadał bieg sprawie Bachracha i innych 30 oskarżonych o falszowanie paszportów zagranicznych.

Dotychczas Bachrach był pociągnięty do odpowiedzialności za bezczynność władzy i udział w falszowaniu paszportów. Obecnie akt oskarżenia zmodyfikowano o tyle, że oskarżono Bachracha o udział w bandzie (art. 279 kod. kar.) utworzonej w celu podrobienia polskich paszportów zagranicznych.

Wobec tego, że Bachracha pociągnięto z art. 279, a więc za przestępstwo cięższe, prokurator zażądał umorzenia postępowania z art. 639 kod. karn. czego sąd się przychylił.

Wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem Bachracha, przebywali na wolności za kaucją. Dziś zwolniono również z aresztu śledczego Bachracha, za kaucją 5.000 zł.

—oO—

### PODPISANA NOMINACJA.

Warszawa 20.1 (pat)

W dniu dzisiejszym pan Prezydent Rzplitej, przychylając się do wniosku prezesa Rady Ministrów, podpisał dekret mianujący pana posła Bogusława Miedzińskiego ministrem poczt i telegrafów.

## Zamach na Cziczierina we Frankfurcie?

Sprawców planowanego zamachu wykryto i aresztowano.

Frankfurt nad Menem 20 stycznia (aw)  
Policja tutejsza wykryła planowany na przehywającego w Wisbadenie komisarza spraw zagranicznych Sowietów, Cziczierina.

Aresztowany został emigrant rosyjski Mazarow, należący do prawicowego związku b. oficerów gwardji, pozostając w ożywo-

nych stosunkach z niemieckimi organizacjami prawicowymi. Fakt wykrycia zamachu nastąpił już przed kilku dniami, ze względu politycznych jednak został ukryty przed prasą. Władze dowiedziały się o zamachu na skutek nieostrożnych wynurzeń w kołach prawicowych jednego z członków spisku.

## Zakończenie głośnej afery.

Wypędzili diabła — zapędzili się do kryminału

Paryż 20 stycznia (ate)

Wyrokiem sądu zostali skazani na kilkumiesięczne kary więzienia i kary pieniężne uczestnicy napadu na proboszcza Bonbon, którzy w styczniu roku zeszłego pod przewodem dnicstwem jednej z kobiet napadli na księdza

przyczem, uważając go za opętanego przez diabła, dotkliwie pobili, podobnie jak i jego gospodynię i kuzynkę.

10 uczestników napaści, w tem 8 mężczyzn i dwie kobiety nie zjawily się na rozprawę. Wyrok zapadł zaocznie.

## Lloyd George znowu na widowni

Trzyma w ręku całą partję liberalną.

Londyn 20 stycznia (ate)

Zarząd partji liberalnej przyjął wczoraj projekt Lloyda Georgea w sprawie finansowej pomocy dla partji 17 głosami przeciwko 8. Kapitał oddany do dyspozycji zarządu partji liberalnej wynosi przeszło 300 tysięcy funtów. Niezależnie od tego zagwarantowa-

ny jest roczny dochód około 50 tysięcy funtów. Sumy te zostaną zużyte na kampanję wyborczą podczas zbliżających się wyborów. Prasa liberalna, nazywa ostatnie postanowienie zarządu partji liberalnej zdecydowanym zwycięstwem Lloyda Georgea, który ma obecnie do rozporządzenia całą machinę partji.

## Olbrzymi pożar w fabryce kauczuku.

Strażacy i policja w śmiertelnym niebezpieczeństwie.

Berlin 20 stycznia (ate)

W zakładach „Continental Kauczuk et Gutaperka Company” w Hannoverze wybuchł olbrzymi pożar.

Płomienie opanowały skład siarki. Gazy powstające z powodu tego uniemożliwiły

dostęp do palących się gmachów i zmusiły policję do opróżnienia domów, znajdujących się w sąsiedztwie. Robotnicy i strażacy, którzy dostali się w obręb działania gazów, tylko z trudnością dali się uratować i w stanie bardzo ciężkim znajdują się w szpitalach.

## Krwawa 3-dniowa bitwa w Nicaragui.

302 zabitych 150 rannych

Managua, Nicaragua 20 stycznia (tel wł)

Ostateczne raporty o trzydniowej bitwie w zeszłym tygodniu pod Las Perias wykazują, że była to najkrwawsza bitwa w obecnej wojnie pomiędzy konserwatywnymi siłami Diaza, uznanymi przez rząd Stanów Zjednoczonych a siłami liberalnego rządu Dra Sacessa, uznanego przez Meksyk. Uprzednie depesze donosiły, że w bitwie tej liberali odnieśli zwycięstwo, że siły konserwatywistów cofnęły się do El Bluff, gdzie zostały rozbrojone przez amerykańców, ale straż tylna, osłaniająca odwrót została rozbita. Obecne raporty takie donoszą szczegóły:

W bitwie tej wzięło udział 3.200 ludzi stron obu. Liberalny rząd miał 1800 żołnierzy, konserwatywny 1.300. Z tego 302 zabitych zostało w bitwie trwającej trzy dni, natomiast 150 odniosło rany.

Nikt nie starał się pogrzebać zabij-

tych, lub nieść pomoc rannym. Wielu też rannych zaczęło się do okolicznych bagien, aby w nich przez utonięcie zakończyć cierpienia. Na pobojo wiszku żerują obecnie tysiące wilków, wyprawiając sobie ucztę.

### MOBILIZACJA OD LAT 12.

Komendant konserwatywnych sił zapowiedział, że będzie rzeczą konieczną ogłosić pospolite ruszenie, czyli powszechną mobilizację wszystkich zdolnych do noszenia broni, począwszy od 12 roku życia do 50. To są ogłosza rząd liberalny Saccesy. Rezultatem będzie wzajemne wymordowywanie się narodu nicaraguańskiego. Rząd Diaza oskarża o interwencję Meksyk, tymczasem rząd Sacassy twierdzi, że powodem krwawych bojów jest interwencja Stanów Zjednoczonych które bezprawnie mieszają się do spraw wewnętrznych Nicaraguy.

# Rezultaty „Holdu Nieświeskiego”

## Reforma rolna wczoraj i dziś

Łódź 20 stycznia.

Kiedy u steru rządu stała prawica, o pozycyjna przez szereg lat wysuwała przed oczy dworskich wyrobników i małorolnego szłoptwa kwestję reformy rolnej, jako partyjną przynętę i najsilniejszy atut agitacyjny. Mniejszość żydowska na lamach prasy stołecznej i łódzkiej, chociaż osobiście w tej materji nie zaangażowana, tworzyła jednak doborowy akompaniament lewicowego jazz-bandu i z całych sił popierała ideę reformy rolnej w kierunku jak najszerszego jej zastosowania.

Tempora mutantur — zmieniły się i warunki polityczne. Za cichem poparciem marszałka Piłsudskiego zagrożona materialnie magnaterja, która dotąd wogóle głosu nie za bierała, łącznie z żydowskim wielkim przemysłem utworzyła samozachowawczy trust bussinesowy, rewanżując się moralnemu opiekunowi jeżeli nie widocznym poparciem, to całą rezerwą względem jego poczynań politycznych.

Stabilizacja obecnego rządu zależała i zależy najwięcej od ekonomicznego można władztwa, które wzamian za świadczenia moralne chce zapewnić sobie decydujące we wszystkim słowo marszałka. Przed rządem pietrzą się nieprzewidziane trudności. Kokie tując wielką własność ziemską, rząd nie wie jakie stanowisko zająć wobec głodnego plebsu, oczekującego już kilka lat na rozwiązanie problemu socjalnego, tembardziej, że nadciągają wybory do nowego Sejmu? Nagła zmiana frontu może podminować podstawy, na których zrodziła się i stężała obecna władza.

Polityka zawsze znajdzie dogodny wyście. Inaczej nie byłaby polityką. Ogłoszono urzędowo listę proskrybowanych obszarników, zawierającą — ciesz się ludu bezrolny — aż trzydzieści kilka stron maszynowego druku. Zastrzega jednak roczny termin wykonawczy, prawdopodobnie rzekomo dla uzgodnienia z prawem faktu reformy i innych przyczyn formalnych, o które nie trudno. Rząd tak energiczny, kiedy rozchodzi się o usuwanie niedogodnych oponentów, który jednym pociągnięciem pióra zmienia przepisy wykonawcze, wszędzie powołując się na legalność, który umie nagiąć do uległości rzeszników społeczeństwa i potrafi przeforsować swe zamiary zaznacza roczny termin wykonawczy egzekucji reformy rolnej, sprawy wszechstronnie od kilku lat przedyskutowanej? Stary, jak świat sposób negocjacji, wążania się nie zamydli oczu społeczeństwa. Przejorny rząd gra na zwłokę. Zaczyna się targi, ustępstwa, kompromisy, rozparceluje się kilkaset bezpańskich włók — będzie wilk syty i koza cała.

Prasa zainteresowanych czynników, przedewszystkiem żydowska, która dwa lata temu miotała się epileptycznie, zwracając kunktatorom, wymyślając od zdrajców ludu narodowej demokracji za niewykonanie postulatów agrarnych reformy, dziś na całej linii trąbi do odwrotu. Planowo toruje drogę zamiarom Marszałka, magnaterji i żydow-

skiej finansjery, karmiąc społeczeństwo ewentualną reformą, uderzając jednak równo cześnie na alarm, pukając judaszowsko do patriotyzmu gminu, któremu przedstawi w czarnych barwach ujemne skutki reformy pod względem produktywności gospodarstw małorolnych, brak zasobów gotówkowych na pokrycie pretensji obszarników i t. p.

Nastał moment nader ważki dla obozu prawdziwych patriotów, stawiających mimo

powszechnej korupcji dobro Ojczyzny na pierwszym planie. Czas zdemaskować klike magnaterji i możnego żydostwa, która była w dziejach Polski nieustannym fermentem, pochłaniającym siły państwa, rozsądkiem demoralizacji społecznej, sobkiem — wichrycielem, nie cofającym się przed żadnymi środkami, nawet zdradą kraju, byle tylko zadość uczynić zachciankom skrajnego egoizmu materialnego.

A. E.

## Algier grobem Europejczyków.

### Czy możliwe jest osadnictwo wychodźstwa polskiego w tym kraju?

Łódź, 19 stycznia.

Przed niedawnym czasem w prasie naszej pojawiły się enuncjacje, iż rząd zamierza zawrzeć z rządem francuskim osobną umowę w sprawie kolonizacji przez naszych rolników Algieru, oraz, iż czynione są próby do skierowania naszej emigracji do Meksyku.

Wobec powyższego nie od rzeczy będzie zadać sobie pytanie: czy kraje te nadają się do kolonizacji przez naszych rolników i wogóle przez ludzi pochodzących ze strefy umiarkowanej?

Profesor L. Krzywicki w Kwartalniku Instytutu Naukowego, pisząc o tej kwestji, powiada, że „to szafowanie krajami o wysokiej temperaturze, o klimacie całkowicie odmiennym od naszego, świadczy o bardzo niskim poziomie orientowania się naszej publicystyki w możliwościach dla naszego wychodźcy zdrowego, trwałego osadnictwa”.

Zdaniem profesora Krzywickiego, człowiek ze stref umiarkowanych w żadnym wypadku nie nadaje się do zamieszkania w strefie gorącej, gdyż „już barwa skóry jest odpowiedzią organizmu na wpływ otoczenia i zarazem jego zabezpieczeniem: np. Czarna barwa murzyna bodaj przeciwdziała ujemnym wpływom chemicznym promieni słońca i jest jak gdyby tarczą przeciw chorobliwym zarazkom strefy gorącej, tak zabójczym dla białego, gdy zamieszka pod zwrotnikami”.

Marzyć o osadnictwie trwałem pod zwrotnikami jest niepodobieństwem. Nawet pobyt chwilowy, o ile niema wywalać skutków zbyt ujemnych, dla Europejczyka z Europy północnej i środkowej, musi być oparty na przestrzeganiu skrupulatnem wielu rzeczy: przybysz powinien nie używać trunków, nie spożywać mięsa, nie wychodzić z przewiewnego domu od dziewiątej rano do wieczora, używać szat wełnianych białych itp. — Wymagania, którym uczynić może zadość kierownik faktorii i plantacji, ale nigdy pracownik fizyczny. O tej możliwości osadnictwa w strefie cieplejszej przekonali się namacalnie Anglicy z okazji Indji Przęd-gangesowych. Zrozumieli, iż mogą nad tym krajem sprawować rządy, trzymając załogi europejskie w okolicach górzystych i suchych, ale nigdy nie zdołają go skolonizować jak skolonizowali północną Amerykę, krawędź południową Afryki, Australję.

— Osadnictwo w Algierze — pisze prof. Krzywicki — ma swoją długą historję — historję omentarzystyk ludzkich.

Na dobre poczęto się to osadnictwo po wojnie francusko-pruskiej 1870—71. Tysiące Alzacyków nie mogło się pogodzić z tą myślą, iż mają, znaleść się pod rządami niemieckimi i opuść illo kraj rodzinny. Skierowano ich w charakterze osadników do Algieru — po to tylko, ażeby wymarli. Zre szta dajmy co do Algieru kilka słów badaczowi francuskiemu dr. Bordierowi \*). Przed laty przeszło czterdziestu pisarz ten tak ocenił wartość Algieru dla osadnictwa: „Człowiek nie jest kosmopolitą. Przybysz z Północy umiera w Algierze, Francuz z północy jest tam bardziej wystawiony na choroby wiatroby niż Francuz południowy, w stosunku 138 do 71. Tak samo żołnierze z północy i północno-wschodu Francji częściej niż pochodzący z południa są narażeni na uderzenia słoneczne. W naszych ko-

lonjach algierskich... Alzacycy i Lotaryngozycy, których w charakterze osadników skierowano do Algieru, szybko wyginęli. Najlepiej powodzi się Hiszpanom, Maltańczykom, Francuzom z południa... I zwycięski Rzymianin nadaremnie usiłował koloni zować Algier — nic po nim nie pozostało, ani obyczałów ani typu, istnieją tylko ruiny, choć wszędzie na północy od Alp ślady jego wcięt trwają. Wandalowie stopnieli pod działaniem słońca afrykańskiego, Belizarjusz znalazł jedynie ich cienie”.

Jednym słowem żaden północny, czy północno-wschodni Europejczyk nigdy się nie przystosuje do warunków życia w gorącej Afryce, i dla ludu polskiego wychodźstwo algierskie nie przedstawia żadnych istotnych korzyści. Wszelkie tedy umowy, kolonizacyjne zawierane przez rząd polski z rządem francuskim, czy meksykańskim są tylko cyrografem śmierci dla tych wszystkich, którzy — wrażliwie realizowania owego projektu kolonizacyjnego — miałiby zamiar do Algieru wyjechać. Algier bowiem, ze względów klimatycznych dla osadnictwa polskiego nie nadaje się wcale. Zdaniem bowiem prof. Krzywickiego, człowiek ze strefy umiarkowanej, tylko w niej ma zapewnione istnienie po wieki, t.j. istnienie w nieskończonym paśmie potomków zawsze zdrowych, zawsze zdolnych do utrwalenia swego gatunku. Przeniesiony do krajów gorących, a nawet do południowych dzielnic strefy umiarkowanej, traci tę zdolność trwania wciąg w nowym i nowych pokoleniach. Działalność jego organizmu ulega całkowitemu rozstrojowi: cały np. mechanizm, wydzielania wody z ciała zostaje przeznaczony, z między innymi w Anglii przez skórę wydziela się niespełna 9% wody, w Afryce zaś pod zwrotnikami około 31%. Różne zarazki czeplą się, osłabionego wychodźcy, ogarnia go rozdrażnienie nerwowe, i traci on zdolność rozplodową, a dzieci, o ile przychodzą na świat, żyją krótko.

Oddziaływanie klimatu algierskiego na Polaków będzie tak samo ujemne: wymieranie będzie słabsze prawdopodobnie niż wśród osadników Niemców, ale bardziej napięte, niż wśród osadników Francuzów. Innymi słowy, Algier, przynajmniej jego niziny, nie mogą przytulić wychodźców polskich na trwałe: ani jako osadników, ani jako robotników fizycznych. Naturalnie dla Algieru jest wyrachowaniem ściagnąć rzesze wychodźców: nawet wymierając pośpiesznie, podnosić będą kulturę gospodarczą kraju.

(A)

### Walka o koncesje monopolowe.

#### INTERWENCJA POSŁÓW ŻYDOWSKICH

W sprawach związanych z rewizją koncesyj monopolowych, przyjął p. minister skarbu delegację złożoną z posłów Frostiga, Hausnera i Wiślickiego (Kl. Żyd.)

Delegacja koła przedstawiła p. ministrowi, że niektóre izby skarbowe wypowiedziały koncesje wszystkim nieuprzywilejowanym właścicielom m.ino, iż faktycznie miało się teraz odebrać tylko 10, względnie 15 proc. takich koncesyj.

Min. Crechowicz oświadczył delegacji, że jak dotąd nadal trwa na stanowisku, że inwalidzi polskim i poznańskim 10) koncesji monopolowych, że nie uważa tego za potrzebne, aby nastąpiło ryczałtowe wypowiedzenie wszystkich koncesyj.

\*) A. Bordier: la Geographie médicale. Paryż 1904, str. 627 i dalsze.



# Każdy obywatel ma prawo do pracy.

## Czego nauczyła się Anglja po wielkim strajku węglowym.

Gdy wybuchł wielki strajk górników angielskich, w opinii trzeźwo patrzących na rzeczy obywateli państwa zdających sobie sprawę z tego do czego ten strajk może doprowadzić, powstał prąd niedopuszczenia do tego, by strajki, które są dla państwa całego katastrofą, mogły się w przyszłości powtórzyć.

Wszyscy ci, którzy dążyć postanowili do ograniczenia prawa strajkowego, czyli za pewnić obywatelom, chcącym pracować, ko nieczny dla tej pracy spokój, jednogłośnie zaznaczyli, że niemożliwą jest rzeczą pozwolić na to, by kilku przywódców związków zawodowych spowodowało zaburzenie w życiu gospodarczym kraju.

W celu zajęcia się tą sprawą powstała mianowana przez rząd specjalna komisja. Komisja ta, prowadzona przez lorda Cave, jako prezesa, ukończyła pracę i przedstawiła swe wnioski w raporcie, złożonym królowi.

Treść tego raportu jest następująca: Strajk powszechny, jaki ogłoszono w Anglii w maju dla wyrażenia sympatii górnikom, był czynem nielegalnym. To też trzeba za wszelką cenę unikać tego rodzaju akcji na przyszłość. Trzeba wydać prawo, aby w przyszłości prezesi związków zawodowych, działający jako komitet centralny, nie mogli ogłaszać strajku tylko dla zaznaczenia solidarności z innymi robotnikami, chociaż ich interesy wcale nie są narażone.

Takie strajki powszechne powinny być tymbardziej niedopuszczalne, że najczęściej przywódcy wcale nie pytają robotników o zdanie, a poprostu nakazują strajkować.

Prócz tego inny projekt prawa, opra-

cowanego przez ową komisję, zmierza do skasowania opłat ze strony robotników wyłączając je na cele polityczne, nic wspólnego nie mające z istotą ruchu zawodowego. Z tych właśnie opłat przywódcy związków tworzą fundusze, z których finansowana bywa akcja strajkowa.

Ten projekt prawa byłby skasowaniem prawa, uchwalonego przez parlament angielski w r. 1923. Prawo to głosi, że członek związku zawodowego może nie płacić składek na cele polityczne tylko wtedy, gdy złożony odpowiedniej treści oświadczenie na piśmie. Dotąd robotnicy angielscy w bardzo wielu wypadkach płacili owe składki tylko dla świętego spokoju, bo niejedni z nich nie chcieli się odmową płacenia narażać na szykany ze stro-

ny kolegów.

Komisja wychodziła z założenia, że każdy obywatel ma prawo do pracy, w którym nie wolno go ograniczać nikomu. Dlatego właśnie w raporcie swym domaga się ona takiego postawienia sprawy, by na przyszłość do strajku przyjść mogło wtedy dopiero, gdy zostanie on uchwalony w danej gałęzi przemysłu większością głosów w tajnym głosowaniu.

W takim głosowaniu wziąć musieliby udział wszyscy zainteresowani robotnicy. W dodatku strajk możliwy byłby dopiero wtedy, gdyby się za nim oświadczyły, dwie trzecie głosujących.

Raport komisji i znajdujące się w nim wnioski oraz projekty praw będą przedmiotem obrad angielskiej rady ministrów.

### Prasa mówi.

## Głosy Prasy Polskiej

### Ostrzeżenie

„DZIENNIK POZNANSKI“ powtarza za „Temps'em“ bardzo charakterystyczne uwagi pod adresem Niemiec, pisząc:

„Temps“, rozpatrujący wszystkie możliwości i ewentualności, jakie zajść mogą po przeprowadzeniu rokowań paryskich — przestrzega Niemców, aby nie wysuwali sporu o twierdzenie wschodnie przed forum Ligi Narodów i daje im radę, aby nie zadzierali z aliantami. Generał Pawels, lekceważąc ten ostrzegawczy głos, rozpoczął politykę odwlekania i daje do zrozumienia, że Niemcom zależy na niezaintwierzeniu istniejącego sporu i na oddaniu go do ponownego rozpatrzenia bądź to Lidze Narodów, bądź też trybunałowi rozjemczemu w Hadze.

### Rezultaty pogromu Hromady

P. Jan Matyasik pisze w „GŁOSIE NA RODU“ o tem, co da Kresom Wschodnim likwidacja „Hromady“, przyczem dochodzi on do wniosku, że

na kresach wschodnich likwidacja Hromady wzmocni poczucie bezpieczeństwa i powagę władz. Na ludności białoruskiej taki akt siły i surowości wywrze otreźwiający wrażenie. Ludność ta przywykła do słabości i niekonsekwencji miejscowych władz, ale jak każda ludność na niskim stopniu kultury stojąca ma szacunek dla siły rozumnie i sprawnie dłużej stosowanej. Niech za tym ostatnim krokiem rządu pójdzie roztropna polityka silnej ręki, a nastroje Białorusinów ulegną szybkiej przemianie. Przyjdą do głosu steroryzowane dotąd żywioły umiarkowane, a postawie Hromady stracą nimb, jaki im nadawała zupełna bezkarność. Dotąd oni byli silniejszymi od starostów w oczach ludności, teraz starosta wygrywa sprawę. Polityka siły, opieki i wolności — zjedna nam tę ludność, o ile będzie konsekwentną i gdy jej przyjdzie z pomocą czas, wielki sojusznik każdej rozumnej polityki państwowej.

### Wiernopoddanie PPS.

„GAZETA WARSZAWSKA POR.“, pisząc o pobycie p. Loebego w Polsce, powiada, że

Cale wogóle zachowanie się PPS, w czasie pobytu p. Loebego w Polsce wskazuje, iż wraca ona do dawnego „wiernopoddanego“ stosunku do socjal-demokracji niemieckiej, która zawsze była jej mistrzynią duchową, a częstokroć także źródłem subwencji pieniężnych.

Dla nas bowiem nie ulega wątpliwości, że P. Loebe jest przedstawicielem tego kierunku polityki niemieckiej, który pragnie pod chloroformem frazesów pacyfistycznych osiągnąć ten sam cel, jaki Niemcy nacjonalistyczne chcą osiągnąć na drodze jawnego zbrojnego szaltu.

### LISTY z S.S.S.R.

## Dyplomatką rosyjską w Meksyku.

### Pani Kollataj o dyplomacji i feminizmie.

Moskwa 15 stycznia.

Pani A. Kollataj znana jest nie tylko, jako pierwsza dyplomatką rosyjską, lecz również jako kobieta niepospolitej urody, która pomimo swej przekroczonej już dawno czterdziestki — potrafiła do dziś dnia znakomicie zachować młodociany wygląd. Dlatego też przyjazd p. Kollataj do Meksyku, dokąd niedawno przybyła ona w charakterze dyplomatycznego przedstawiciela Związku Republiki Radzieckich, wywołał w tamtejszych kręgach politycznych i towarzyskich niebywałe zainteresowanie, graniczące z sensacją.

Pani Kollataj natychmiast po swym przyjeździe dziennikarcom bardzo chętnie udzielała oryginalnych dość wywiadów.

Jeden z takich wywiadów ukazał się w tych dniach na łamach nowojorskiego „Worldu“. Pani Kollataj potrafiła, jak widać, współpracownika powyższego w zupełności oczarować, bowiem większą część artykułu poświęcona jest osobie „ambasadorki“, jej wdziękowi i „dobrym manierom“. Na zakończenie publicysta amerykański pisze, że z poglądami p. Kollataj, będącej osobą wprost czarującą, trudno się „nie zgodzić“.

Sam wywiad nie dotyczy wyłącznie zagadnień politycznych. Pleć nowego posła sowieckiego skłoniła współpracownika „Worldu“ do zadania p. Kollataj szeregu pytań wychodzących poza ramy zwykłych wywiadów dyplomatycznych. Tak np. w rozmowie poruszono kwestię feminizmu. „Nie jestem feministką — oświadczyła p. Kollataj. — za feminizm uważa się powszechnie kobiety, które chcą konkurować z mężczyznami, które chcą mężczyznom odebrać część ich stanowisk i zdobywcy, chcą

zająć ich miejsca. Ja podobnych zamiarów nie mam.

Ale dyplomacja nie jest stanowczo przywilejem mężczyzn. Jestem głęboko przekonana, że kobieta jest najzupełniej przygotowana do zadań dyplomatycznych, tj. do pracy w kierunku wzajemnego poznawania się narodów. Kobieta jest z natury obdarzona umiejętnością pojmowania duszy ludzkiej. Przecież w każdej kobiecie tkwi uczucie macierzyńskie, które instynktownie daleko głębiej pojmuje naturę człowieka. Dyplomacji brak jest uczucia macierzyńskiego, — macierzyńskiej sztuki pojmowania. Wzrok kobiety sięga dalej, niż wzrok rządów. My kobiety patrzemy na kobiety i na dzieci innych narodów, rozumiejąc je.

Dyplomacja winna być humanitarna. Mówiąc o zadaniach dyplomacji współczesnej, p. Kollataj oświadczyła: „Naczelnym zadaniem dyplomacji przed wojenną było rozwiązywanie skomplikowanych zagadnień politycznych, związanych częstokroć z zamiarami aneksyjnymi. Obecnie zadania dyplomacji uległy zasadniczym zmianom. Na pierwszy plan wysunęły się problemy gospodarcze, tak, że współczesny dyplomata winien w pierwszym rzędzie należycie orientować się w sprawach ekonomicznych“.

Najcharakterystyczniejszym momentem w całym wywiadzie jest niewątpliwie wzmianka o „uczuciu macierzyńskim“. Wywody p. Kollataj są tym ciekawsze, że oficjalna dyplomacja Sowietów nigdy dotychczas się podobnymi uczuciami nie kierowała. Trudno też pogodzić piękne słowa nadobnej dyplomatkę sowieckiej z hasłami i czynami rządu sowieckiego, propagującego z niebywałą konsekwencją zasadę wolnej miłości i swobody związków małżeńskich.



Listy z Węgier

# Prądy monarchistyczne w Europie Środkowej.

(Korespondencja własna „Rozwoju”).

Budapeszt 17 stycznia.

W ostatnich czasach daje się zauważyć pewne ożywienie wśród monarchistów republik środkowo-europejskich, zwłaszcza wśród monarchistów austriackich. Przy uroczystej mszy w klasztorze Kapucynów, nad trumną Franciszka Józefa, znany przywódca, t. zw. Kaisertroue Volkspartei, major Wolff niedwuznacznie wyraził życzenia monarchistów austriackich, dążących do połączenia się z legitymistami węgierskimi, którzy, jak wiadomo, chcą posadzić Otyę Habsburga na tron węgierski. Monarchja zakorzeniła się we Wiedniu zbyt silnie i ewentualny powrót Habsburgów nie znalazłby wielu przeciwników, gdyż sposób myślenia Wiedeńczyka z klasy niższej a tembardziej arystokracji wiedeńskiej jest bardziej zbliżony do monarchji, niż do republiki. Grupa monarchistyczna z ks. Lichtensteinem na czele zakupiła w ostatnich dniach drukarnię hakenkreuzlerowskiego dziennika Deutsch-Oesterreichische Tageszeitung i przygotowuje się do wydawania własnego dziennika monarchistycznego.

Na Węgrzech przedstawia się sprawa podobna inaczej. Istnieją tam dwa główne obozy monarchistyczne: słabszy, t. zw. legitymistów, i silniejszy, dążący do oddania korony węgierskiej arcyksiężu Albrechtowi, synowi arcyksięcia Józefa. Sprawa obsadzenia tronu węgierskiego nie zdaje się jednak być jeszcze aktualna, gdyż według oświadczenia premiera Bethlena, sytuacja międzynarodowa nie sprzyja narazie definitywnemu rozwiązaniu t. zw. kwestji królewskiej w myśli postulatów monarchistów. Nie mniej jednak Węgrzy żywią nadzieję, że już wkrótce w sytuacji międzynarodowej nastąpi pod tym względem zmiana, dla nich pożyteczna czego najlepszym dowodem jest artykuł, jaki pojawił się w tych dniach na szpaltach nowego Magyar Ujssagu.

Z artykułu tego dowiadujemy się całego szeregu ciekawych nad wyraz szczegółów. Przedewszystkiem Magyar Ujssag stwierdza, że plany excesarzewej Zyty zwróciły się ostatnio w innym kierunku, a wśród legitymistów węgierskich zwyciężyła t. zw. orientacja czeska, opierająca się na planie utworzenia z Czechosłowacji bazy dla dalszych działań monarchistów. Monarchja węgierska, — czytamy w cytowanym piśmie, — pozostawiła w Czechach trwałe ślady; Czechy mają liczną arystokrację, szczerze oddaną monarchji habsburskiej, i utrzymującą stały kontakt z rządem czechosłowackim. W Pradze istnieje rzekomo już od kilku lat tajne „poselstwo“ excesarzewej Zyty, pośredniczące między monarchistami środkowo-europejskimi a arystokracją czeską.

Ale nie dość na tem. Zdaniem Magyar Ujssagu monarchiści austriacko-węgierscy mają się cieszyć również wielkimi sympatjami w... Polsce. W szczególności linja Parmeńska, ubiegająca się o tron polski, mieć ma mnóstwo zwolników wśród polskich monarchistów.

Najciekawsze w całym tym groteskowym, nie mniej jednak znamienym artykule jest twierdzenie, że dyplomacja francuska, która rzekomo nigdy nie zrezygnowała z planu restytucji Habsburgów, nie tylko że sankcjonuje obecną akcję monarchistów środkowo-europejskich ale nawet objęła nad nią

protektorat.

W tym samym, mniej więcej sensie artykuł Magyar Ujssagu komentują inne pisma praskie, zwracając przytem uwagę na wzmożoną działal-

ność monarchistów środkowo-europejskich, działalność, za którą ukryte być może groźne niebezpieczeństwo dla wszystkich państw sukcesyjnych.

Bela Talaffi

## „Eine kleine, aber nette Gesellschaft.“

„Głos Prawdy“ w obronie komunistów

Łódź 20 stycznia.

„Głos Prawdy“ jest pismem utrzymywanym z funduszy rządowych. Pismo to, jako dziennik, powstało po przewrocie majowym pod hasłem „my piłsudzczy“, a więc będąc lejb-organem marsz. Piłsudskiego, a temsamem i jego rządu, odrazu uzyskało poważne subsydjum z kasy państwowej, mając za obowiązek chwalić wszystko to, co się w maju 1926 r. i po maju poczęło, nie wolno mu zaś krytycznie się zapatrywać na to czy inne poczynanie rządu, jeśli redakcja tego dziennika nie otrzyma specjalnego i wyraźnego polecenia ugryść tego lub innego członka rządu, nie cieszącego się zbyt wielką sympatją pomajowej kamarylli.

Dziennik ów już niejednokrotnie dał o sobie świadectwo, iż sprawy partyjne większe dlań mają znaczenie, niż sprawy ogólnopaństwowe, przeto nowy fakt potwierdzają-

cy to stanowisko „Głosu“ nie zdziwłoby może nikogo, gdyby nie zbieg okoliczności, które go bardzo wydatnie wyjaskrawiają.

Otóż „Głosowi“ niepodoba się „masowa aresztowania“, niepodoba im się, że władze aresztowały większą liczbę, aniżeli się to temu dziennikowi i patentowanej obrończyni komunistów, p. Semporowskiej podobało.

Wiedzieliśmy, że „Głos“ jest obrońcą wszelakiego rodzaju warcholstwa, że staje w obronie komunistów (list otwarty p. Kadembandrowskiego) nie sądziliśmy jednak, by „Głos“ aż tak był w swej partyjności zacietrzewiony i by aż do tego stopnia przeżarła go własna jego metoda walki oszczerstwem, że nie widzi już różnicy w zwalczaniu swoich przeciwn. Dobrane to towarzystwo sanacyjno-komunistyczne zasługuje na specjalną uwagę ze strony opinii publicznej. (a)

## Polacy w Kalifornii.

ODDALENI O 13 TYS. KM. OD POLSKI

SĄ JEDNAK ZAWSZE POLAKAMI.

Jest ich tam około 3 tysiące.

Niektórzy uprawiają pomarańcze, mają firmy, hodują kury, inni wreszcie żyją w tym cudownym zakątku z renty, czekając kresu swego życia.

Ta odległa polska kolonja „za górami, za wodami, za lasami“ chce być polską.

Istnieje tam kilka stowarzyszeń, które zdobyły się na imponujący wysiłek, zbudowawszy wspaniałą „Dom Polski“, w którym odbywają się częste zebrania, pogadanki, przedstawienia i uroczystości narodowe.

Wielkie oddalenie od „Starego Kraju“ (tak się tam Polskę nazywa), oddalenie blisko 13 tysięcy kilometrów, nie przecięło nici, łączących ich z Polską.

Szczególnie mocno żyje w nich pa-

mięć s. p. Heleny Modrzejewskiej, która wraz z niezapomnianym Henrykiem Sienkiewiczem była twórczynią i prawdziwą matką kalifornijskiej kolonji. Polacy w Kalifornii postanowili zbudować pomnik Modrzejewskiej. Ma to być skromny dowód wdzięczności za tyle dobra ile im wyświadczyła.

W Los Angeles wychodzi nawet gazeta polska.

Podziwu godny jest trud redaktorów. Są to robotnicy, którzy zamiast poświęcić wolny czas na rozrywkę, drukują na maszynie do pisania i odbijają na powielaczu małe a jednak polskie słowo.

Czasem zdarzy się im jakiś niefortunny artykuł, czasem błędów jest za dużo.

Czyż jednak można krytykować?

MOE ASBJOERNSEN.

3)

## ZGODNA ZONA.

Gdy już był niedaleko domu, zaczął się zastanawiać nad szczególnymi wypadkami swej podróży. Nim wszedł do siebie, wtapiał do swego sąsiada Piotra.

— A co kumie — odezwie się Piotr — jak się wam powiodło z krową w mieście?

— Ni tak ni owak — rzecze Dobrogost — nie mogę się uskarżać.

I opowiedział wszystko co mu się zdało.

— Ha, ha, ha! — roześmiał się Piotr na całe gardło. Krowę zaprowadził a talarza w brzuchu przyniósł! Toś się tego spisał, ślicznie cię przywita twoja baba. Haha! Niechże

cię Bóg ma w swojej opiece, nie chciałbym być teraz w twojej skórze.

— Prawda — rzecze Dobrogost — Interes poszedł mi jak najgorzej, ale jestem spokojny. Czy ja co źle czy dobrze zrobię, czy mam słusność czy nie mam — moja żona słówka mi zato nie powie.

— Bardzo za to szanuję waszą żonę sąsiadzie, ale darujcie, ani trochę nie wierzę w to coście powiedzieli.

— Załóżcie się ze mną, że tak będzie! Mam w skrzyni sto talarów, stawiam dwadzieścia, i wy postawcie tyle od siebie.

— Zgodzi!

Zakład stanął. Dwaj przyjaciele weszli do domu Dobrogosta. Piotr został pod drzwiami, aby słuchać co mówić będą ze sobą małżonkowie.

— Dobry wieczór moja duszko — rzekł Dobrogost.

— To ty mój drogi? Dobry wieczór, dobry wieczór! Bogu dzięki, żeś już wócił! No i jakże ci się powiodło?

— Ani źle ani dobrze, nie znalazłem w mieście kupca na krowę więc ją pomieniałem na konia.

— Na konia? A to wybornie, wybornie! Teraz będziemy mogli jeździć do kościoła. Pocóż mają na nas inni z góry patrzeć, że piechotą chodzimy? Możemy trzymać konia, bo mamy go czem karmić. To doskonale! Ale gdzież ten koń, trzeba go zaprowadzić do stajni.

— Nie przyprowadziłem go, bo brykał, więc go w drodze zamieniłem na wieprza.

(d. c. n.)



# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Pekin — mongolskim Paryżem. Dusza kobiety mongolskiej.

Jeden z podróżników angielskich, który dłuższy czas spędził w Azji, takie podaje szczegóły o życiu tamtejszem, a szczególnie o kobiecie mongolskiej.

Odzież kobiety mongolskiej nie wiele się różni od odzieży tamtejszych mężczyzn. Taki sam płaszcz w rodzaju szlafroka, albo raczej luźnej i długiej koszuli i takie same obuwie. — Płaszcz zapina się na prawem ramieniu i jest przytrzymywany pośrodku figury jedwabnym pasem. Cechą, różniącą kobietę mongolską od mężczyzny — jeśli mowa o stroju — jest specjalny ubiór głowy, ozdobiony wisiorami ze srebra, koralami i turkusów. Dla utrzymania w porządku fryzury, kobieta mongolska smaruje włosy specjalną maścią. Znakomite damy mongolskie zdobią włosy łańcuchami pereł. Używają one również chętnie, jak Chinki, białej i czerwonej szminki do twarzy.

W sprawach mody dla kobiety mongolskiej Pekin jest taką samą wyrocznią, jak dla Europejki — Paryż. Dlatego chińska galanterja, jedwab, koronki, kosmetyki i ozdoby znajdowały zawsze wielu nabywców w Mongolji. W czasach ostatnich pod wpływem propagandy sowieckiej, mężczyźni, a nawet kobiety w Mongolji zaczynają nosić odzież europejską. Tak odzianych Mongołów spotkać można nie tylko zagranicą, ale także w Urdze, stolicy prowincji.

Rodzina mongolska żyje na zgoła innych prawach, aniżeli chińska, to też kobieta w Mongolji zajmuje poważne stanowisko nie tylko w domu, lecz także w życiu publicznym. Zamykanie kobiet i jej poddawanie się rozkazom mężczyzny jako pana i władcy obce są obyczajom mongolskim. Matka cieszy się tam szeroką w rodzinie powagą, jest też jej najgłówniejszą podporą. Ona to wychowuje dzieci, strzeże stad, doi krowy, przyrządza kumys (napój z kobyłego mleka) i w ogóle prowadzi całe gospodarstwo. Pracuje też tyle co i mężczyzna, nieraz nawet więcej od niego. Ale kobieta mongolska ma również obowiązki publiczne, jak np. służbę pocztową.

Wskutek bardzo ciężkiej pracy starzeje się szybko, przestaje też w młodym wieku rodzić dzieci, co przypisują głównie temu, że już w dzieciństwie jeździ konno na męskim siodle.

Śmiertelność dzieci w Mongolji jest bardzo wielka; składają się na to przede wszystkim bardzo niehygieniczne warunki życia. To też rodzina, obciążona licznymi dziećmi, jest w Mongolji bardzo rzadkim zjawiskiem. Naogół rodzina mongolska posiada dwoje do trojga dzieci. Wychowaniem dzieci zajmuje się tylko matka. Mongołki odznaczają się bardzo silnym uczuciem macierzyńskim. Nieraz zdarzają się wypadki, że Mongołka wskutek straty dzieci popelnia samobójstwo. Wychowanie dzieci wygląda oczywiście bardzo prymitywnie, a zwłaszcza pojęcia o czystości są wprost niesłychane.

Dziecko mongolskie pokryte jest naogół grubą skorupą starego brudu. Bardzo rzadko matka przedsięwzięcia uciążliwej operacji usunięcia tego kilkumiesięcznego osadu, który zmywa się bardzo trudno. A wówczas z pod tej skorupy stwardniałej wygląda twarz o rysach wybitnie azjatyckich, ale czasem niepozbawiona wdzięku i swoistej piękności. Dziewczęta mongolskie bywają często bardzo przy stojne, nawet ze stanowiska estetycznego Europejczyka. Ale i one nie odznaczają się zbyt dużą czystością. Bądź co bądź dbają jeszcze trochę o wygląd zewnętrzny. Można jednak wyobrazić sobie, jak wygląda taka starsza, zapracowana kobieta mongolska. Myje się oczywiście parę razy w roku, włosy jej tworzą często zmierzwiony i zaplątany kołtun, a co w tych włosach przebywa — o tem lepiej zamilczeć...

## W pięciu trumnach Spocznie ciało władcy Japonji.

Zmarły już od miesiąca cesarz japoński, nie został jeszcze dotychczas pochowany, gdyż odwieczny, a niezmiernie ściśle obserwowany ceremoniał pogrzebowy wymaga długich przygotowań. To też pogrzeb nastąpić ma dopiero w końcu lutego.

Japonja jest wogóle jedynym na świecie krajem, który pod powłoką kultury europejskiej przechowuje najczystsze obyczaje i ceremonjały średnio-wieczne — jednym zaś z najważniejszych jest pogrzeb „syna niebios” Mikada.

Ciało władcy spocznie w pięciu trumnach, nad wykonaniem których pracują artyści-rzemieślnicy, potomkowie tych, którzy rzeźbili trumny dla pierwszego Mikada obecnej dynastji, półtrzęcia tysiąca lat temu!

Tak samo przygotowany jest wóz żałobny, którego koła muszą za każdym obrotem wydawać siedem ponurych dźwięków, tworzących akompanjament pogrzebowy.

Nawet woły, ciągnące wóz, pochodzą, jak w starożytnym Egipcie, z rasy „świętych zwierząt”, zaś wsze do tego obrzędu używanych i imiona ich zostają wyryte na grobie pana.

Towarzyszy konduktowi straż honorowa z 25 tys. Samurajów, przybranych w odwieczne, bezcenne zbroje, odziedziczone po przodkach.

Koszty pogrzebu ojca obecnie zmarłego cesarza, Chutenhito, wyniosły 4 mil. koron złotych. Ceremonja obecna, przewyższająca o wiele poprzednie swym przepychem, ma kosztować około 10 milionów

## Pies, którego właściciel mał szczęście Za żywego chciał 80 fr. — a dostał tysiąc

Na jednej z ulic Bernu, w Szwajcarii, targował się w tych dniach — jak opowiada korespondent paryskiego „Matina” — chłop okoliczny z rzeźnikiem o psa, za którego rzeźnik żądał 80 franków, gdy tymczasem właściciel dawał tylko 60.

Targowi temu położyło nagle kres wspaniałe auto, które przejechało przedmiot targu, stojący na jezdni.

Rozjątrzony stratą psa rzeźnik popędził za autem, wołając policji, auto jednak stanęło, z koźła

zeskoczył służący wygalowany i po krótkiej rozmowie z mężczyzną, siedzącym w oszklonem aucie z dwiema paniami, podszedł do rzeźnika, doręczając mu szwajcarski banknot tysiącfrankowy.

Oczywiście, rzeźnik uspokoił się odrazu, otrzymawszy taką sumę za przejechane zwierze, za które żądał przed chwilą 80 franków.

Podobno osoba, która zapłaciła, dla uniknięcia nieprzyjemności, tysiąc franków szwajcarskich za przejechanego psa, był król Albert belgijski.

MAURUCY LEBLANG.

40)

## Przygody księcia Renina.

od zmysłów. Wreszcie koło piątej nad ranem pielęgniarka wniosła do tej sali drugiego chłopca, małego d'Ornival, wykapała go, wytarła, otuliła i wpakowała do tej samej kołyski. Wróciła do pani Vaubois, która tymczasem odzyskała przytomność, od niej znów do pani d'Ornival... i tak w kółko...

Skończyło się wreszcie wszystko dobrze — pan na Boussignol mogła zajrzeć do obu noworodków... I o zgrozo! nie mogła rozpoznać, który z nich jest Vaubois, a który d'Ornival! Obydwaj owinięci byli w identyczne zupełnie kaftaniczki i pieluszki, leżeli obok siebie, w jednej kołysce... A co gorsza, kiedy ich podnosiła, stwierdziła z przerażeniem, że jeden z noworodków ma rączki zupełnie zimne — nie żyje! Umarł, ale który umarł właściwie? Czy d'Ornival, czy Vaubois?

Lekarz, który wrócił nad ranem, zastał pielęgniarkę zrozpaczoną spiakaną, klęczącą koło łóżek jego pacjentek, które kolejno mu owego pozostałego przy życiu noworodka, pieściły, całowały,

to znów odtrącały od siebie. Bo właściwie czymże ja byłem synem? Pana d'Ornival, kapitana okrętowego, czy pana Vaubois, agenta handlowego? Nie podobna było rozstrzygnąć.

Lekarz począł namawiać pacjentki, by która z nich rzekła się swych pretensji, poświęciła się dla mnie: niechże dziecko ma przynajmniej nazwisko. Ale nie chciały ani słyszeć o tem!

— Czemużby miał być zapisany w księgi jako Jan Vaubois, jeżeli to syn d'Ornival'a.

— Czemużby miał się nazywać Ludwik d'Ornival, skoro to może naprawdę Vaubois?

Nadano mi na chrzcie imiona Jan Ludwik... ojciec i matka... nieznani!..

\*

Księżę Renin słuchał w milczeniu, uważnie. Ale Hortenzja, wysłuchawszy do końca, nie mogła się powstrzymać od gwałtownego śmiechu.

— Przepraszam pana bardzo... to nerwowe... tłumaczyła się.

— Niepotrzebnie się pani usprawiedliwia, — odparł łagodnie Jan Ludwik Uprzedzam państwo, że historia ta zakrawa na humoreskę; sam to najlepiej czuję. Ale w życiu realnem nie przedstawia się to tak wesoło, proszę mi wierzyć! To sytuacja

wprost straszna, nieznośna! Proszę sobie wyobrazić dwie kobiety, z których żadna nie ma pewności, czy ona właśnie jest matką tego dziecka, zaś drosne o nie, kochające je jednak. Wkrótce znienawidziły się wzajemnie, stały się sobie śmiertelnymi wrogami. Różniąc się znacznie i charakterami i usposobieniem i wykształceniem, znosiły to ciężkie jarzmo wspólnego pożywania... dla tego dziecka, które może było zupełnie obce, a może właśnie krwią z ich krwi i kością z ich kości!?

I w takiej to atmosferze nieubliżanej, zaciętej nienawiści ja się chowałem, tą atmosferą prześląkałem. Kiedy, jako mały dzieciak potrzebujący meszczoty, przytulałem się do jednej z nich, druga przeklinała mnie, zarzucając mi niewdzięczność i brak przywiązania.

W tym starym dworze, który zakupiły po śmierci starego lekarza i ozdobiły dwoma skrzydłami, ja byłem ich katem i ich ofiarą równocześnie. I tak upłynęło moje dzieciństwo, moja młodość cała wśród niewysłowionych cierpień.

— Trzeba było je porzucić! — zauważyła Hortenzja.

(D. e. n.)

# KRONIKA

## KALENDARZYK

Piątek, 21 stycznia — Agnieszki.

### TEATRY.

Teatr Miejski „Mecenas Bolbee i jego małż.”.

Teatr Popularny „Gorąca krew”.

Teatr „Scala” — Przedstawienie zawieszono.

### WIDOWISKA.

Casino „Kochanka oficera, ochrony”

Luna „Kadet marynarki”.

Reduta „Wiedzi—miasto moich marzeń”.

Grand Kino „Głos minaretu”.

Odeon „Zamaskowana naręczona”

Czary „Bandyta mimowoli”.

Apollo „Sameon „rku”

Kino Spółdz. Prac. Państw. „O czym się nie mówi”.

Dom Ludowy „Z rąk do rąk”.

Nowości „Manon Lescaut”

Resursa „Sońka — złota rączka”.

Corso „Dr. Mabuze”.

Miejski Kinem. Oświatowy „Rozpętane żywioły”

—o—

## Wiadomości bieżące.

### Na dom techników w Warszawie

Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej przekazana zostanie w najbliższym czasie kwota 4 tys. zł. komitetowi uczczenia pamięci zmarłego tragicznie pierwszego Prezydenta Rzplitej ś. p. Gabryela Narutowicza. Kwota ta zużyta zostanie na budowę domu techników w Warszawie im. Prez. Narutowicza z tym warunkiem, że przyjmowani będą tam studenci — łodzianie oraz że urządzone zostaną w domu techników 2 pokoje im. m. Łodzi, jako fundacji tego miasta. (E)

### Listy podatku dochodowego.

W myśl ustawy o państwowym podatku dochodowym, Magistrat m. Łodzi wyłożył w lokalu Wydziału Początkowego imienne listy płatników, celem możliwości skonstatowania przez nich, jaki im został wymierzony podatek. Powyższe listy będą wyłożone do 8 lutego rb. (O)

### Przymus ubezpieczenia od wypadków

Komisariat Rządu przypomina, że na terenie Łodzi przymusowemu obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków podlegają bez względu na ilość zatrudnionych osób wszystkie firmy i przedsiębiorstwa prowadzone w sposób przemysłowy tj. samostne, ciągłe i celem osiągnięcia zysku. Niezgłoszenie firmy pociąga za sobą karę administracyjną do 200 złotych z zamianą na areszt do 3-ch miesięcy. (O)

### Nowe znaczki pocztowe.

W najbliższych dniach ukażą się nowe znaczki pocztowe z podobizną Marszałka Piłsudskiego. Znaczki będą opiewały na sumę 1 złoty. (O)

## Kronika policyjna.

### Kradzieże i przywłaszczenia

W dniu wczorajszym do przedpokoju mieszkania niejakiego Wolfowicza Natana przy ul. Kilińskie go Nr. 79 przy pomocy podrobionego klucza dostali się złoczyńcy podczas nieobecności domowników i skradli futro wartości 2 tys. zł.

Przejeżdżającemu przez ul. Zawadzka Huberto Judce z rolwagi skradziono skrzynię z tak zw. rozetkami elektrycznymi, wartości 220 zł.

Jastowi Janowi w Adelmówku pod Zgierzem skradziono z wozu, podczas przejeżdżania ul. Stozolniana, skrzynię zawierającą części maszyny parowej.

Ludwik Lipiński przywłaszczył sobie 160 zł. złożone jako kaucję na kupno papierosów przez niejakiego Chorażaka Kacpera, zamieszkałego przy ul. Zielonej Nr. 32 i Lagnowskiego Konstantyna, zam. przy ul. Targowej Nr. 51 (U)

# Znowu 19 tysięcy bezrobotnych włóknarzy

## Bezrobocie w Łodzi stale wzrasta

W porównaniu z poprzednim miesiącem zauważyć się daje w Łodzi i na prowincji wzrost bezrobocia, które ogarnia cały szereg gałęzi produkcji przemysłowej. Większa część bezrobotnych rekrutuje się z pośród robotników przemysłu włókienniczego, których jest obecnie 18.800, ustępują więc na wet na drugie miejsce robotnicy niewykwalifikowani (17,330) i budowlni (1650). Również i liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wzrosła w przeciągu miesiąca i przekracza już cyfrę 3.500 osób. Ogółem w przeciągu miesiąca liczba bezrobotnych na terenie okręgu przemysłowego wzrosła o 6.900 osób, co stanowi wzrost b. poważny. Bezro-

bocie w przemyśle włókienniczym spowodowane zostało zakończeniem sezonu zimowego w listopadzie, tak, iż spadek bezrobocia nastąpić będzie mógł dopiero w lutym, t. j. z rozpoczęciem sezonu letniego w tym przemyśle. Zaznaczyć jednak należy jako objaw dodatni, iż redukcje w okresie międzysezonowym w przemyśle włókienniczym w porównaniu do lat ubiegłych nie są b. znaczne, co jest argumentem, przemawiającym na korzyść pomyślnego kształtowania się konjunktury. Z drugiej zaś strony, pomimo wzrostu bezrobocia, tempo tego wzrostu się zmniejszyło, tak, iż przypuszczalnie w lutym liczba bezrobotnych przestanie wzrastać. (E)

# Kary za wykrycie nadużyć

## w Monopolu Tytoniowym.

### O czym konferowali przedstawiciele Chrześc. Zw. Zawodowego z p. Wojewodą

W dniu wczorajszym zgłosiła się do p. wojewody Jaszczolta delegacja Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w osobach prezesa radnego Cyrańskiego i sekretarza p. Piechotkówny.

Delegacja wręczyła p. Wojewodzie memoriał w sprawie podatku od lokali, w którym zaznacza, że klasa robotnicza znajduje się obecnie w krytycznych warunkach i z trudnością jest w stanie wyżywić swe rodziny, a zupełnie nie może płacić podatku od lokali.

Dotyczy to mieszkańców lokali, których czynsz przedwojenny nie przekraczał 60 rubli, a pozatem nakazy otrzymali również dozorczy domowi za czas od 1 stycznia do 1 sierpnia 1926 r., choć mieszkanie otrzymują oni z tytułu swej służby i jest im to zaliczone do pensji, a nawet ustawa z dnia 2 sierpnia 1926 r. zwalnia dozorców od płacenia tego podatku. Delegacja prosiła p. woje-

wodę o interwencję aby władza wymiarowa, t. j. magistrat mógł zwalniać dozorców od tego podatku. W odpowiedzi p. wojewoda obiecał interwencję u władz skarbowych w tej sprawie.

W końcu delegacja poruszyła sprawę zwolnienia z pracy w Monopolu Tytoniowym w Łodzi robotników, którzy przyczynili się do wykrycia nadużyć.

Delegacja prosiła p. wojewodę, by skomunikował się z Generalną Dyrekcją Monopoli i przyczynił się do przywrócenia pracy zwolnionym.

W odpowiedzi na to p. wojewoda przyrzekł wezwać do siebie dyrektora Monopoli Tytoniowego w Łodzi p. Polakowskiego i po wyjaśnieniu sprawy postarać się, by zwolnieni z powodu wykrycia nadużyć zostali przyjęci z powrotem do pracy. (bip)

# Strajk w fabryce Poznańskiego

## Z powodu przeniesienia robotnika z jednej sali do drugiej Robotnik pobił majstra

We wtorek dnia 18 stycznia r. bież. wyniki o godzinie 9 rano zatarg we fabryce I. K. Poznańskiego, mieszczącej się przy ul. Ogrodowej 17, pomiędzy majstrem fabrycznym Mąkowskim a robotnikiem przedzalni Domagałą doszło do zatargu ponieważ majster chciał robotnika przenieść do innej sali.

Rozżalony robotnik, słownie znieważył maj. Mąkowskiego, a gdy ten polecił udać mu się ze sobą do dyrektora fabryki, Domagała domyślając się iż zostanie wydalony z pracy, rzucił się na majstra i kilkakrotnie go udezył pięścią w twarz podbijając mu oko i rozbijając nos.

Powiadomiona o powyższym wypadku administracja fabryki, natychmiast wydalila Domagałę z fabryki.

Wówczas wszyscy robotnicy z przedzalni z pierwszej zmiany w ilości 500 osób porzucili pracę na znak protestu i przystąpili do angielskiego strajku. Gdy nadeszła druga zmiana robotników również w ilości 500 osób, przywódcy robotników z pierwszej zmiany zakomunikowali im o przebiegu zaj-

ścia i wydaleniu z pracy robotnika Domagały. Po krótkiej dyskusji również i druga zmiana robotników w przedzalni przystąpiła do angielskiego strajku. Ogółem 1.000 robotników z wydziału przedzalni przy fabryce I. K. Poznański zastrajkowało, przy czym po naradzie, robotnicy wysłali delegatów swych do dyrektora przedzalni p. Hofmana, któremu zakomunikowali, że robotnicy przystąpią do pracy jedynie w tym wypadku, o ile dyrekcja fabryki wywali również z pracy majstra Mąkowskiego. Ponieważ dyrekcja fabryki nie zdecydowała się na przyjęcie warunków robotników ci do pracy nie przystąpili. W dniu wczorajszym dyrekcja fabryki wywiesiła na murach swej fabryki obwieszczenie, w którym komunikuje robotnikom, iż przedzalnię zamyka. Delegaci robotników natychmiast powiadomili o zarządzeniu dyrekcji fabryki Polskie Związki Zawodowe, z ramienia których w dniu dzisiejszym pan Kazimierzczak ma pertraktować z dyrektorem przedzalni p. Hofmanem. (R)



## Między lokatorami

W dniu wczorajszym, pogotowie ratunkowe zostało zawezwane do domu przy ul. Aleksandrowskiej 159, gdzie wynikła bójka między lokatorami domu.

Wskutek niewyjaśnionej dotychczas przyczyny przez policję walczyły ze sobą dwie rodziny Sinochów i Wróblewskich.

Ze strony Sinochów zostali poważnie porażeni łepem narzędziami 54 letni Antoni i syn jego 17 letni Stanisław, ze strony zaś Wróblewskich został pobity Władysław.

Zawezwana policja zlikwidowała krwawą bójkę. (R)

## Pożary

W mieszkaniu Marciniakowskiej Klary przy ul. Konstantynowskiej Nr. 51 zapaliły się firanki, wiszące nad piecem. Ogień zagasił domownik. Straty nieznaczne. (U)

## Lódzkie braki.

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Kopernika i Gdańskiej, 56 letnia Małka Rytelson zamieszkała przy ul. Wolborskiej 12, żona rabina, wysiadając z tramwaju potknęła się o kamień i upadła tak nieszczęśliwie, iż uległa rozbiciu głowy.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu nieszczęśliwej pierwszej pomocy odwiózł ją do domu, gdzie pozostawił pod opieką męża.

Przed domem na ulicy Zgierskiej 20, wskutek poślizgnięcia się upadła 14 letnia Ruchla Gotzab córka rabina zamieszkała przy ul. Zgierskiej 28.

Lekarz pogotowia udzielił nieszczęśliwej pomocy, stwierdzivszy poważne potłuczenie. (R)

## ZYCIE SZKOLNE.

### Ś. † P. ks. Stanisław Mieloch.

O. STANISŁAW MIELOCH T. J.

b. Proboszcz par. Wniebowzięcia N. M. P. w Łodzi zmarł 20-go b. m. w Poznaniu w wieku 64 lat życia życia zakonnego 48 lat

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. O Stanisława odprawi się w Kośc. P. Marii we wtorek (25 bm) o godzinie 7-ej, na które Bracia zakonnicy wiernych serdecznie zapraszają.

199 R. r. n. p. OO. Jezuiti

## ODCZYTY.

### O emigracji polskiej w Ameryce

W niedzielę o godz. 6-ej wiecz. w sali Polskiej YMCA, Piotrkowska 89 wygłosi doskonały znawca stosunków emigracyjnych w Ameryce prof. uniwers. lubelskiego Krzyżanowski odcz. nt. „Emigracja polskiej w Ameryce“.

### Odczyt Czerwonego Krzyża.

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę dn. 23 bm. o godz. 12 min. 30 w poł. w sali Polskiej Y, M.C.A, Piotrkowska 89, pan dr. Feliks Skusiewicz wygłosi odczyt nt. „Co nam grozi w wypadku zaradzenia się chorobą weneryczną i jak temu zaradzić“. Wejście na odczyt bezpłatne.

### Z Harcerstwa.

W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 11 w lokalu Zarządu Oddziału Związku Harcerstwa Polskiego Ewangelicka 9, pani sędzina W. Olbomska wygłosi odczyt dla młodzieży pt. „Zabytki Rzymu“ ilustrowany przezręczkami.

## Teatr i sztuka.

### TEATR MIEJSKI

Dziś, w piątek, premiera interesującej, na aktualnym temacie opartej komedji w 3 aktach Ludwika Verneuil'a i Jerzego Berra w przekładzie Ad. Zagórskiego „Mecenas Bolbec i jego mąż“ (Maitre Bolbec et son mari) Grana ostatnio w jednym z teatrów warszawskich cieszyła się wielkim powodzeniem i obecnie wład za Warszawą zapowiadają ją cały szereg teatrów w Rzeczypospolitej jako jedną z najciekawszych nowości tegorocznego sezonu paryskiego. Rolę tytułową kobiety-advokata odtworzy Iza Kozłowska, jej mąż — Stanisław Grolicki, inne role ważniejsze: Jadwiga Gzylewska, Jerz manowska, Krotke i Znicz. Weryzjerował Władysław Ryszkowski; oprawa dekoracyjna K. Mackie-

# Jakie należy umieszczać na rachunkach

## Oplaty stemplowe.

Nowa ustawa stemplowa, która jak wiadomo weszła w życie z dniem 1 stycznia, zmieniła również wysokości opłat na rachunkach handlowych. W związku z tem zwróciliśmy się do izby skarbowej, która podała nam taryfę obowiązującą przy składaniu rachunków. A mianowicie, rachunki do 20 zł., są wolne od opłat stemplowych, rachunki ponad 20 zł. do 50 zł. podlegają opłacie 10 groszy, rachunki ponad 50 zł. do 100 zł. — 20 gr., rachunki ponad 100 zł. od każdego peł-

nych lub zaczętych 50 zł. po 10 gr. od każdej setki po 20 gr. od każdego pełnego tysiąca po 2 złote. Pokwitowania osobne z odbioru pieniędzy ponad 50 złotych podlegają zasadniczej opłacie 20 gr. mimo, że rachunek był już ostemplowany. Wyciągi z ksiąg należy ostemplować bez różnicy znacznikiem 20-groszowym. Natomiast pokwitowania z odbioru tygodniówki lub pensji są zupełnie wolne od opłaty stemplowej. (W)

## Szkodliwe „odciążenie“.

### Emeryci dotąd nie otrzymali pensji za miesiąc styczeń

Łódź 20 stycznia  
Władze warszawskie, wypłacające pensje emerytom, aby „odciążyć“ kasy skarbowe, wpadły na pomysł, by wypłatę emerytur przenieść na P.K.O. Skutek tego „odciążenia“ był taki, że emeryci do dnia dzisiejszego nie otrzymali w niektórych miejscowościach emerytur. Między innymi i w Łodzi znaczna część emerytów czeka do dnia dzisiejszego na pensje, chociaż przed owym „odciążeniem“ pensje były im wypłacane regularnie

najpóźniej 2-go każdego miesiąca.

Wobec powyższego należy zapytać, czemu władze odnośne, zamiast jaknajdalej iść na rękę emerytom, na specjalne wszak względy zasługującym, obrzydają im i tak już nie wesoły żywot? Czy władze centralne nie zdają sobie sprawy z tego, w jaki sposób taki emeryt, mający nieraz pewne obowiązki rodzinne, jest w stanie przeżyć kilka tygodni bez środków pieniężnych? (a)

### Salomonowicze cieszyć się!

## Jeszcze jeden spadek dla Łodzian,

### Którego napewno nikt nie otrzyma

Ameryka obchodziła w roku ubiegłym 125-letnią rocznicę swej niepodległości i przy pomniała sobie, że walka o wolność Stanów Zjednoczonych w r. 1775-1778 była finansowana przez Żyda polskiego, Chaima Salomona, który przywedrował do Ameryki gdzieś z początkiem 18-go wieku.

Pożył on pieniądze takim wielkościami amerykańskimi, jak: Thomas Jefferson, James Madison, James Monroe, gen. Lee, Stuchen i St. Claire i innym przywód. rewolucji. Zachował się do dzisiejszego dnia raport senatu z 24 czerwca 1864, złożony na ręce Roberta Morrisa ówczesnego superintendenta finansów rządu rewolucyjnego, w którym są wyliczone sumy tej pożyczki.

Bankier ten został później przez Anglików zaarrestowany i wtrącony do więzienia, gdzie nabawił się choroby i zmarł.

Już raz, . j., w r. 1864 chciano tę pożyczkę zwrócić potomkom Chaima — ale w skarb. waszyngtońskim była pustka. Dziś kiedy Ameryka nie wie co ma czynić ze złotem — chce widać ten dług uiszczyć.

Oto senator Mc Kellar z Tennessee złożył w senacie bill o wypłacenie tej sumy rodzinie, zamieszkałej przeważnie w Łodzi.

Podobno przedstawicielstwo amerykańskie jest ustawicznie niepokojone telefonami o to, czy prędko ten bill zyska sobie głos w senacie amerykańskiego.

## Włodawa nie Kłodawa

### Ale pan Jerzy Wiśniewski nie jest Antonina Wiśniewską.

Z powodu notatki „Rozwoju“ z dnia 11 grudnia roku zeszłego w nr. 340 pod tytułem: „Pieniądze giną na poczcie. Gdzie jest 30 zł. p. Karczmarkowej?“ na zasadzie § 21 „Dekretu o przepisach prawowych“ Nr. 14 z 1919 r. Dyrekcja Poczty i Telegrafów nadesłała następujące sprostowanie:

Niepiśmienna nadawczyni Antonina Karczmarkowa

chciała wysłać 30 złotych Antoninie Wiśniewskiej do Kłodawy, zamiast jednak do Kłodawy znajomy Karczmarkowej błędnie zaadresował przekaz pocztowy do „Włodawy“, gdzie go znów mylnie wypłacono Jerzemu Wiśniewskiemu. Stąd zwłoka i nieporozumienie, bo pieniądze nie zaginęły i Karczmarkowa dostała je spowrotem.

gramu p. Lorenc prof. gimn. im. J. Piłsudskiego wygłosi stosowną prelekcję okolicznościową. Ceny miejsc najniższe (od 50 groszy do 3 zł. 50)

W niedzielę o godz. 3 m. 30 po raz pierwszy po pensjach znizowanych „Osiołkowi w żłoby damo“ Kasa rozpoczęła już sprzedaż biletów.

W próbach najnowsza komedja Włodzimiersza Perzyńskiego „Uśmiech losu“ oraz słynny dramat Tołstoja „Żywy trup“, rolę tytułową w tym ostatnim odtworzy p. Jerzy Woskowski.

**TEATR POPULARNY**

Dzisiaj poraz ostatni świetna komedia Fijałkowskiego „Gorąca krew”. W rolach głównych pp. Brandówna, Werniewska, Bielecki, Urbański i Grewicz.

**TEATR ROBOTNICZY.**

Jutro w sobotę wieczorem Dyrekcja Teatru Popularnego w sali Geyera wystawia świetną wojenną komedię francuską „Chrześniak wojenny”. Reżyserja S. Dębicza.

„Chrześniak wojenny” powtórzony będzie w niedzielę popołudniu i wieczorem.

**„BETLEEM POLSKIE“****W TEATRZE POPULARNYM.**

Piękne poetyckie misterjum L. Rydla „Betleem Polskie” zostanie odegrane nieodwołalnie po raz ostatni w nadchodzącą niedzielę o godz. 12.30 m. w południe w Teatrze Popularnym.

—o—

**Prawo i sąd.****Psychologiczne wady kobiet.**

Pani Sala Rubinsztajn właścicielka Salonu Mód miała bardzo zaufaną służącą. Od niejakiego czasu jednak pani domu przestała darzyć swym bezgranicznym zaufaniem Antoninę Olszówkę „służącą do wszystkiego”. Były ku temu ważne powody.

Aby utwierdzić się w swych podejrzeniach pani Sala niejednokrotnie kładła pieniądze do szufladki, ale zawsze część tych pieniędzy ginęła. Razu pewnego pani Rubinsztajn wracała do domu ze spaceru w kierunku odwrotnym z wielką paczką pod pachą podążała „wierna służąca”. Paczka powyższa zawierała tużin pończoch jedwabnych, masło, ser, sardynki itp. wiktuały. Pani Sala podniosła krzyk, zawołała policję, która przy rewizji w pokoju służącej znalazła złoty zegarek, srebrną sakiewkę, broszkę z drogocennym kamieniem, czeskie korony i gotówkę na ogólną sumę 200 złotych; nadto pod materacem służącej w doniczkach od kwiatów, a nawet w pantofelkach „panny” Olszówki znaleziono banknoty 50 złotych, 20- i 10 złotych. Na strychu, gdzie wieszano bieliznę odnaleziono spory zapas masła śmietankowego, kokosowego i oselkowego, jak również w zapieczętowanych butelkach miód i nalewki. Na zapytanie sędziego Zaborowskiego skąd Olszówka posiada czeskie korony odpowiedziała, że podarował jej takowe komisarz bolszewicki podczas pobytu w Rosji. Bronią oskarżoną mecenas Kobylński, który dowodzi Sądowi, że chowanie pieniędzy pod materacem, w doniczkach od kwiatów jest to wspólną cechą i psychologiczną wadą wszystkich kobiet, że kobiety wogóle nigdy nie chowają pieniędzy, lecz wtykają do wszelkich przedmiotów nie wyłączając pantofelek i pończoch. Okolici znoś powyższa nie może być brana przez Sąd pod uwagę i nie może służyć dowodem winy oskarżonej. Pan sędzia Zaborowski był jednak nieco odmiennego zdania i skazał Antoninę Olszówkę za kradzież i nadużycie zaufania swej chlebodawczyni na 6 miesięcy więzienia.

J. Dorowicz.

**Za dzieciobójstwo**

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem wice prezesa Witkowskiego, rozpatrywał sprawę 26 letniej Stanisławy Dychto oskarżonej o dzieciobójstwo swego nieślubnego dziecka.

Po dłuższej naradzie, sąd biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności łagodzące skazał Stanisławę Dychto na 1 i pół lat domu poprawy.

Warto podkreślić, iż przed kilku tygodniami w identycznej sprawie sąd krakowski skazał dzieciobójczynię na karę śmierci, zaś wyrok został zatwierdzony przez Sąd Apelacyjny. (R)

**PRZEZ RADJO.****PROGRAM NA DZIEŃ 21 STYCZNIA.**

Warszawa, (długość fali 1035 mtr.)

Godz. 15,00 Komunikaty: gospodarczy, meteorologiczny; godz. 15,30 — 16,30 stacja nieczynna; godzina 16,30 komunikat harcerski; godz. 16,45 — 17,40 Program dla dzieci. „Polska pieśń wojenna”; godz. 17,40 — 18,40 Koncert popołudniowy (kameralny). Godz. 19,00 Odczyt pt. „Dostęp do morza”; godzina 19,30 komunikat rolniczy; godz. 19,45 — 20,5 Przerwa (prawdopodobnie komunikaty); godz. 20,05 Koncert wieczorny. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. (W przerwie, sygnał czasu i komunikaty).

—o—

**Sensacyjne zmiany w prezydium Rady Miejskiej****Przedstawiciel PPS, wiceprezesem rady**

Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem prezesa rady miejskiej Fichna, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie konwentu senjorów, na którym powzięto cały szereg doniosłych uchwał. W pierwszym rzędzie powołano do życia nowy komitet budowy teatru, w skład którego weszli, jako przedstawiciele rady miejskiej: prezes Fichna, wiceprezes Woleczyński radni Stypułkowski, Kuk, Praszkiel; Idźkowski, Rapański i Waszkiewicz, a jako przedstawiciele społeczeństwa — wszyscy zaproponowani przez Magistrat. Następnie przekazano plenum rady miejskiej desygnowanie delegata do komitetu budowy kanalizacji i 2-ech kandydatów do komitetu nagrody literackiej m. Łodzi.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa obsadze

nia prezydium rady miejskiej na rok 1927. Klub narodowy, wobec rezygnacji wiceprezesa Rady d-ra Garlińskiego, wysunął kandydaturę radnego Zygmunta Fiedlera. Kandydatura ta nie uzyskała większości z uwagi na to, że również P. P. S wysunęła swego kandydata na stanowisko wiceprezesa. Sprawa obsadzenia stanowiska prezesa i sekretarzy oraz członków wszystkich komisji nie wywołała żadnych rozdzwieków, tak, iż kandydatury ich nie będą przez plenum halotowane i pozostaną w dotychczasowym składzie. Ostra walka rozegra się na plenum tylko o stanowisko wiceprezesa rady.

Po omówieniu tych spraw przyjęto również ogólnym obradom rady miejskiej nad preliminarzem budżetowym na rok 1927/28.

**Grypa. Symulanci. Ambulatorjum. Dr. Kłuszyński****Co postanowił zarząd Kasy Chorych**

W związku ze wzrostem liczby obłożonych chorych, zwłaszcza, dzieci, na grypę i odrę. Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi na ostatnim swoim posiedzeniu postanowił w większych lecznicach utworzyć stanowiska lekarzy-pedjatrów i obsadzić takowe lekarzami specjalistami.

W celu łepienia symulantów oraz sprawdzania warunków leczenia członków Kasy, lekarze-referenci będą sporadycznie u-

rzędzali kontrolę obłożenia chorych w ich mieszkaniach.

Na tymże posiedzeniu Zarząd postanowił uruchomić przy fabryce firmy „Gampe i Albrecht” ambulatorjum dla robotników tejże fabryki z zastrzeżeniem, że lokal oddany do użytku ambulatorjum będzie odpowiadał wymogom sanitarnym. Przyjęto również do wiadomości rezygnację D-ra Kłuszyńskiego ze stanowiska Naczelnego Lekarza Kasy Chorych.

**ZYCIE PROWINCJI.****O los klasztoru w Łagiewnikach.****Budynek rujnuje się, a zakonnicy nie mają mieszkań**

Łagiewniki, 20 stycznia.

W klasztorze łagiewnickim od października otwarto nowicjat dla 32 — a w przyszłości — jak nas informują ma być jeszcze więcej nowicjuszków. Ożywił się klasztor — a więcej jeszcze kościół — gdyż klerycy śpiewają pięknie i podczas mszy św. i innych nabożeństw, aż miło teraz pójść tam do kościoła. Zapewne parafianie są zadowoleni i wdzięczni swym ojcom. Tylko podobno ojcowie i klerycy nie są zadowoleni, jest im bowiem bardzo ciasno. Muszą mieszkać po 5 i po 10 razem w niewielkich celach. Nie mają ani jednej wolnej celi, nawet dla chorych. Miejsca byłoby dosyć, ale rada gminna hutowana przez jednostki nieprzychylnie duchowieństwu, wbrew ogólnemu życzeniu całej parafii, nie chce opróżnić 18 jeszcze ubikacji przez nią zajmowanych. Przez co utrudnia bardzo zachowanie klauzury, życia zakonnego i spokoju.

Sprawę klasztoru już nieraz poruszała prasa „Rozwój” podając w Nr. 313 opis poświęcenia nowicjatu, był przekonany, że cały budynek został od-

dany zakonnikom, zatytułował nawet ów artykuł rewindykacja klasztoru” — niestety dotychczas nieoddano gmachu.

A jednak raz już nasze władze powinny wglądać w tę sprawę i zdecydować usunięcie z klasztoru świeckich ludzi, gdyż naprawdę — gdzie jest „szczęście” gospodarzy w jednym domu — a tytuł jest, tam nie może być mowy o porządku, zgodzie i spokoju.

A co najgorsza, że nikt się nie troszczy o sam budynek, który niszczy się. Przez dziurawy dach i ciekająca sklepienia, leje się do cel, pogniły wianuski, osłabiają się mury i fundamenty. Każdy na to patrzy i dziwi się, że władze pozwalają na niszczenie tak drogiej pamiątki. Należy zmusić radę gminną, aby do opróżnienia gmachu — albo do przeprowadzenia remontu. — Czas już największy skończyć raz z tym niemądrym uporem jednostek niesumiennej i usunąć powód niezgody, zgorznięcia, oburzenia ludzi uczciwych i rozsądnych i dać możliwość zakonnikom prowadzenia życia zakonnego.

**WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA**

z dnia 20 stycznia 1926 roku.

**WALUTY I DEWIZY:**

Dol. St Zjedn 8,98  
Holandia 360,80  
Londyn 43,78  
Nowy Jork 9,90  
Paryż 35,85  
Praga 26,79 i pół  
Szwajcaria 173,76  
Włochy 39,22  
Wiedeń 127,15  
Wyższe kursy dewiz na Włochy i Szwajcarię

**AKCJE.**

Bank Dyskontowy 11,50; handlowy 4,00; Bank Polski 92,75; przem. we Lwowie 0,15; zachodni 1,90; Zjedn. ziem. pol 1,50; Zw sp zarobk 7,90; Kijewski 0,26; Włoch 0,08; Złoty 1,75; Elektryczność 50,00;

pol. Tow. elektr 1,50; Siła i światło 38,50; Chodorów 111,00; Czerak 0,38; warsz. Tow. fabryk cukru 3,40; Friej 27,00; Łazy 0,17; Wyeoka 4,00; Nobel 2,55; warsz. Tow. kopalni węgla 83,00; Polska nafta 0,28; Fitzner 2,70; Cegielski 19,50; Lilpop 18,90; Modrzetów 5,35; Norblin 104,00; Orthwein 0,30; Ostrowieckie 15,10; Parowoz 0,58; Pocisk 1,70; Rudzki 1,35; Starachowice 2,40; Zieleniewski 14,50; Zawiercie 17,75; Zyrardów 12,60; Jabikowscy 0,12; Syndykat 1,75; Haberbusch 82,00; Spirytus 2,10; Zegluga 0,15.

—o—

**HUMOR.****W SZKOLE.**

Nauczyciel: — Kto to z was, smarkacze, uśmiechał na tablicy: nauczyciel jest osłem?

Karolek: — To ja!

— Nauczyciel: — Hm, ciesz się mule to przyrajmniej, że mówisz prawdę.



# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 3.

### WYTWÓRNIE GILZ:

„Skala” Al. Kościuszki 41.  
**SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKI:**  
 Jan Placek Brzezińska 10, telefon 50-17.  
**ŚNIADANIA, OBIADY, KOLAJE**  
**SMACZNE I TANIO:**  
 Kilińskiego 12; bufet Resursy.  
**HANDEL WIN, WÓDEK I TOWARÓW**  
**KOLONJALNYCH:**  
 K. Pawlicki, Górny Rynek 5/6 Tel. 42-95.  
**INSTRUMENTY MUZYCZNE:**  
 F. Boniewicz, Targowa 38.  
**RYSOWNIE WZORÓW ORAZ PRACOWNIA**  
**HAFTEW:**  
 Taszycka, Piotrkowska 90 i Przejazd 55.  
**PRACOWNIE OBUWIA:**  
 Pięta, Leszno 33.  
 Rótkowski, Radwańska 3.  
**PIWIARNIE:**  
 Stachlewska, Bazarna 1.  
 Kukuleki, Rokicińska, 8

### PRALNIE:

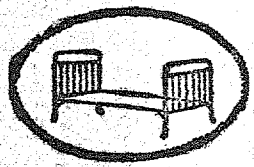
Wójcik, Gdańska 5.  
**FRYZJERZY.**  
 Cywiński, Zierska 146.  
**RESTAURACJE:**  
 Teof. Kopeć, Narutowicza 44.  
 „Biały Bar” Konstytynowska 5.  
 Zalewska, Zgierska 39.  
**SKLEPY OPTYCZNE:**  
 Radzikowski, Aleksandrowska 51.  
**MASARNIE:**  
 Woliński, DREWNOWSKA 59.  
 Bryl, Rokicińska 10  
 Holweg, Ogrodowa 36.  
 Podgórski, Konstytynowska 84.  
 Potrzaska, Zgierska 146.  
**PIEKARNIE:**  
 Lipiński, DREWNOWSKA 54.  
 Trębiński, Zakątna 35.  
 Ewich, Konstytynowska 84.  
 Chojnacki, Lutomińska 40.

### SKŁADY WĘGLA

Różycki, Wrzeźniowska 32.  
**SKŁADY APTECZNE:**  
 Lubczyński, Lutomińska 21.  
**PRZEDSIĘBIORSTWA STUDZIEN ARTEZYJSKICH**  
 Hoffman, Ogrodowa 58.  
**SKLEPY PYTONIOWE:**  
 Zóltaszek, Zgierska 124.  
**SKLEPY SPOŻYWCZE:**  
 Sześniak, Nowaka 4.  
 Dorożyńska, Ogrodowa 32.  
 Grzełak, Wróbla 12.  
 Swarc, Piotrkowska 196.  
 Kaniewski, Gdańska 3.  
 Szczycielski, Bazarna 3.  
**WARZYWA:**  
 Stow. Ogrodniczo-Handlowe Pańska 36.  
**ZAKŁADY KRAWIECKIE:**  
 A. Szyndler, Główna 11.  
**ZAKŁADY STOLARSKIE:**  
 W. Kwiatkowski, Łagiewnicka 48.

## Kursy Gimnazjalne A. Wierzbickiego

pod kierownictwem  
 ul. Piotrkowska Nr. 85.  
 Zespół nowoorganizujących na nowy semestr r. b. przyjmaje sekretariat codz. od 10-ej do 1-ej i od 6-ej do 10-ej wiecz.  
 Kursy przygotowują do egzaminów państwowych w zakresie szk. średniej. W ciągu 3 lat treść wyczerpująca 6,000 słuchaczy (człk.) ze star. urzędniczych, wojskowych, pracowników r. i p. wśród nich cały szereg dzięki znanym świeceniom zajmie wybitne stanowiska.  
 Kurs klasy 5 miesięcy. — Klasa VIII 10 miesięcy.  
 Nauka codzienna od godz. 7 m. 15 wiecz.  
 Dla młodzieży w wieku szkolnym specjalne klasy w godzinach dziennych. Młodzież ta ma przez nauki zapewnione wychowanie moralne i fizyczne.  
 Własny prac. szkolny, nowoczesne pomoce naukowe, gabinet fiz. chemiczny, sala gimnastyczna i t. p.  
 Początek semestru 1 lutego r. b. 189-



### ŁÓŻKA

metalowe, materace druciane wyszczelnione, wózki szkieletowe umywalki najdogodniej i najtaniej  
**„Dobropol”**  
 Piotrkowska 73  
 w podwórzu. 68

### Z powodu

stosunków rodzinnych jest zaraz do odstąpienia sklep kre- wicki męski wraz z urządzeniem w Piotrkowie Trybunalskim w środku miasta przy Al. 5-go Maja 3. Wiadomość na miejscu. 153-2

### Na raty. Tanie.

wesela w miastach i wsiach anymanifastarę, C.B.W.I.E., galanterię bieliznę, firanki, poleca na dogodnych warunkach  
**„Kredyt” Nawrot 15**  
 (róg Sienk. 1 p.) 119-

### Lekarz-dentysta

**H. Lewita - Fuchs**  
 Piotrkowska 50, tel. 21-56.  
 Przyjmuje od 10-1 i od 3-6 w 155-1

### Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i płuc  
 Gabinet Boentona i światłolec.  
 Piotrkowska 144 róg. Lwowa  
 godz. 2-6. Godz. przyjęcia 2-8 i 6-8. dla pań 5-7  
 Telefon 22-45-240

### Przedstawicielstwa na Warszawę

poszukuję specjalność: towary manufaktur. we. trykotaż. podczochoy, wstążki jedwabne różn. kolor. i t. p. oferty pod „Odpowiedzialny przedsiawiciel do adm. Rozwoju. 204-1

**Tanio!** gruntownie udzielnym lekcji muzyki na skrzypcach, fortepianie, mandolinie, gitarze oraz teorii. Amatorskim metożą s. i. o. c. n. instrumenty nuty na miejscu. Ziełona 3-64

## Każda gospodyni zaoszczędzi

pieniędzy zdrowia i zmartwień jeżeli stale używać będzie nie- doścignionej w acbróci swej  
**Mieszanki Zbożowej „TRYUMF”**  
 zawierającej 10 proc. kawy oryginalnej.  
**Największa Łódzka Elektryczna Palarnia**  
**Kawy i Surogatów**  
**Franciszek Glugla**  
 Łódź, Południowa 28 tel. 15-32. 195-  
 Zadzajcie wszędzie! Zadzajcie wszędzie!

### Reformackie pigułki Zakonnik

znane od 1802 roku.  
 Reguluje żołądek, chroni od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej cięciłości artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierza hemoroidy, czyści krew i przy słabościach do obatrznaczą ją najlepszym środkiem przeczyszczającym — Użyte 1 do 2 pigulek na noc.  
 Cena pud. Zł. 1,50 wyrobu apteki  
 Karzewski, Taszyński, Werszawa Trębacka 4.  
 Ządaj w aptekach i składach z „Zakonnikiem” 6207-



### Na raty. Na raty. Dywany! MEBLE!

Łóżka metalowe mosiężne i niklowane Tow. Akc.  
 Konrad Jarnuszkiewicz i S. ka,  
 Solidne, najlepší i najtaniej kupić można w MAGAZYNIE MEBLI  
**Władysława Fomiszowskiego**  
 Piotrkowska 116, 1 p. front. Tel. 21-61.

### HOTEL „POLONIA-PALACE” w ŁODZI.

**CENA JEDNOLITA:**  
 Zł. 6.— od osoby na dobę  
 włącznie ze światłem, centr. ogrzew. etc.

Dyrekcja E. da Dobrzyński.

## Potrzebni chłopcy

do sprzedaży gazet.  
 Zgłaszać się do Rozwoju od 10-12 rano. 19-5

## Zawiadomienie.

Zakład fotograficzny i pracownia portretów  
**„Zjednoczonych-Fotografów”**  
 Łódź, Narutowicza 13, (dawnej Dziewina)  
 tel. 25-00.

Niniejszym komunikujemy Sz. Publiczności, iż chcąc uprzyjemnić ogółowi fotografowanie się tanio i dobrze w naszej firmie

## Ceny niższe:

|                                       |         |
|---------------------------------------|---------|
| 12 fotografii m. blust                | Zł. 2.- |
| 6 pocztówek retusz. cała fig.         | „ 3.-   |
| 6 fotografii gabinet.                 | 10.-    |
| 1 fotoportret duży 40x50 cm. z natury | 10.-    |

### UWAGA.

Kłopoty nie robj różnicy w zdjęciach.  
 Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7-ej wiecz.  
 Agentów firma nasza nie wysyła.

## Tkaczy

wykwalifikowanych na krosna kortowe i angielskie poszu-kuje natychmiast „J. Witkind” sp. z o.o. Al. Kościuszki 10

**Anons!**

**Anons!**

**Sobota 22 stycznia 1927 r. — Otwarcie kino-teatru**



Zawadzka róg  
Zachodniej

**„IMPERIAL”**

Zawadzka róg  
Zachodniej.



Na otwarcie wyświetlony zostanie wielki artystyczny film „Societe des Cinoromans”

**„POŻAR SERCA”**

Wzruszający dramat z życia rosyjskich emigrantów we Francji.

W rolach głównych:

**Roger Karl, Emmy Lyn i Jaque Catelain.**

197—

**Likwidacja!**

**Likwidacja!**

Dom konfekcyjny firmy

**EMIL SZMECHEL**

ul. Piotrkowska 98 (róg Przejazdu).

187—

zostaje zupełnie zlikwidowany i prawie wszystkie znajdujące się na składzie towary sprzedawane będą niżej ceny kosztu.

**Ceny niższe o przeszło 50 procent.**

**Konfekcja damska.**

Plaszcze zimowe z futrem dawniej Zł. 220.— teraz Zł. 110.—  
Plaszcze z rysu dawniej Zł. 160.— teraz Zł. 70.—  
Plaszcze z zamku dawniej Zł. 130.— teraz Zł. 40.—  
Suknie damskie modne dawniej Zł. 45.— teraz Zł. 30.—  
Wielki wybór sukien starszych fasónów ze zniżką do 70 proc.  
50 kostjumów damskich ze zniżką do 60 proc.  
Bluzki ze zniżką do 75 proc.

**Dział dziecienny**

Ubranka dla dzieci od 4—8 lat dawniej Zł. 25.—, 35.—, 40.— teraz „ 12.—, 18.—, 25.—  
Mundury szkolne o 30 proc. taniej  
Ulustry dla chłopców od 4—8 lat dawniej Zł. 40.—, 50.—, 60.— teraz „ 15.—, 18.—, 25.—  
Pałta zimowe o 30 proc. taniej

**Obuwie.**

Obuwie męskie dawniej Zł. 35.—, 40.—, teraz „ 18.—, 20.—

Obuwie damskie dawniej Zł. 45.—, 40.—, 36.— teraz „ 20.—, 15.—, 12.—  
Obuwie dziecięce po Zł. 6.— 8.— 10.—

**Dział męski**

Ubrania dawniej Zł. 140, 120, 99 teraz „ 120, 90, 70

Ulustry dawniej Zł. 160, 125, 95 teraz „ 110, 80, 50

Pałta zimowe dawniej Zł. 100, 200, 250 teraz „ 40, 113, 150

**Materiały męskie.**

Najlepsze kangarny dawniej Zł. 37.—, teraz Zł. 28.—  
Oryginalne angielskie dawniej Zł. 55.—, teraz 37.—  
inne pierwszorzędne materiały na pałta i ubrania o 30 proc. taniej

**Materiały damskie.**

Materiały wełniane dawniej Zł. 24.—, 10.—, 12.— teraz „ 12.—, 10.—, 7.50

**Crape Marocain**

dawniej Zł. 12.—, teraz 7.—

Wiele innych towarów ze zniżką do 40 procent.

**Sprzedaż.**

Tanio na wypłatę obuwie ulica Piotrkowska 37, w podwórzu III wejście. 1.8—15

**AA!** Kupuję i sprzedaje tanio meble, dywany, tapety, garnitur, derobę maszyn do szycia, placę najwyższe ceny. Gdarska (Dinga) 44 tr. nowy sklep dojazd tramwajem 6—8. 172—5

Sprzedam fije rzeźniczą z mieszkaniem Wólczeńka 160 163—1

**SKLEP** tanio sprzedam Wiatro domosć Kłuskiego 86, pr. of. 1 p. Haman. 154—1

Cwiro domu trzypiętrowego sprzedam za bezcen 3,000 zł. Mał. Sikawska 5. 224—1

Pianina „Arnold Fabiger” Ceny od 2340 zł. poleca reprezentant Chodkowski Sienkiewicza 25 246—8

Z powodu wyjazdu odstąpię tanio sklep kolonialny z mieszkaniem Nawrot 81. 240—4

Do sprzedania sklep spożywczy z mieszkaniem. Oferty pod „Sklep” do Rozwoju. 244—3

**Kupno**

Kupię warsztat slusarsko-mechaniczny. Wiad. róg Wysockiej i Przejazd sklep, tel. 46-63. 21.—5

Kupuje hurtem wszelką damską i dziecięcą garderobę, oraz zawiąże siosunki z stałym dostawcą teje. Nowe Miasto nad Pilicą, Targowa 3, S. Józefowicz. 96—4

**Lokale i mieszkania.**

Pokoju przy rodzinie umeblovany poszukuje samotny mężczyzna Oferty co Rozwoju pod „Inteligentny” 254—1

**Posady i prace.**

zaciągane.

Potrzebny dozorca. Wiadomość Rzgowska 52. 220—1

Potrzebna uczennica do Zakładu Fryzjerskiego Damsko-Męskiego przy ul. Przędzalnianej 93 J. B. tnera. 222—5

Tokarz felazny na precyzyjne roboty poszukiwany Perla Pomorski. Potrk 69. 228—1

Potrzebny pojedynczy czlowiek do robót gospodarszych ul. Napiórkowskiego 148. 222—2

Potrzebny chłopiec do terminu który już pracował w slusarni Piotrkowskiej 41. 256—2

Potrzebna sluząca Pomorska 10, w pralni. 242—3

**Zaciągowane.**

Maszynista drukarski na prasie skiej i rotacyjnej meszynie poszukuje pracy. Oferty pod „Drukarski” do Rozwoju. 228—1

Dot. 60 dolarów za wyrobienie posady biuralisty lub posadę na foliarkę jako administrat. Oferty pod „60 dol.” 234—1

**Zagubione dokumenty**

Akocept mój na zł. 78.— płatny 9 kwietnia na zlecenie Fabryki gils „Skala” zagubione. Stan slaw Szymański Łódź, ul. T. zryfaka 17. 25—5

**Lekarz-Dentysta**

**S. Sokalski**

ul. Radzēja 4, Tel. 54-12, Przyjmuje od 10—2 i od 4—7. 121—10

**Potrzebni chłopcy z kaucją**

do roznoszenia gazet.

Zgłaszać się do Rozwoju. 182—3

**Wspólne ogłoszenia**

**Nauka i wychowanie.**

potyncowany nauczyciel udziela 11 lekcji w zakresie ośmiu klas spec. polski, łacina, matematyka, fizyka. Przysposabia szybko a dobrze do egzaminów dla eks-ternów podług najnowszych programów. Kurs klasy 4 miesięcz. 6-go sierpnia 14, prania. 108—2

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, nagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-j w., po 7-aj 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.—B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowru Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennym 150; miesięcznie — 3 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.